Nr. 347 (1136)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 22 GRUDNIA 1947 R. (8)

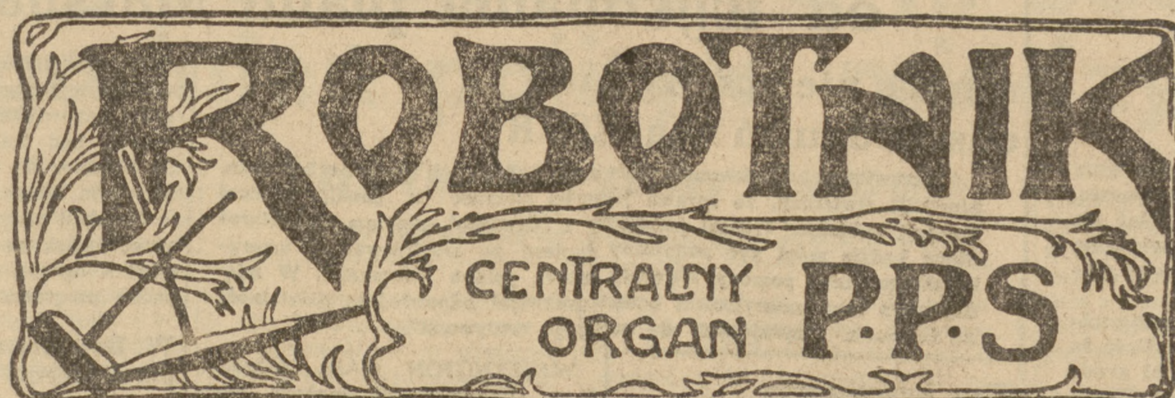
Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
SEKRETARIAT RED. NACZ. . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA . 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . 8.85-05
DRUKARNIA . . 8.76-61
ADMINISTRACJA DRUKARNI . . 8.86-37

Plan wydobycia węgla wykonany dzięki wzorowej pracy górników



Polski górnik przy pracy.

Meldunek o wydobyciu 57 mil. ton złożył dyr. Topolski Prezydentowi RP

W godzinach wieczornych dnia wczorajszego wydobycie węgla kamiennego w kopalniach polskich osiągnęło w roku bież. 57.500.000 ton. W ten sposób państwowy plan produkcji na r. 1947 został wykonany. Plan eksportu, przewidujący wywóz za granicę 17.000.000 ton został zrealizowany 15 bm. W najbliższych trzech dniach nastąpi pełne wykonanie tegorocznego planu zaopatrzenia kraju. Osiągnięcie tych wyników było możliwe dzięki ofiarnej i wydajnej pracy polskich górników.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przesłał wczoraj wieczorem do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, tow. Premiera J. Cyrankiewicza i tow. Ministra Przemysłu i Handlu H. Minca telegram treści następującej:

„Dnia 20 grudnia 1947 roku w godzinach wieczornych wykonał Polski Przemysł Węglowy plan wydobycia węgla kamiennego w ilości 57,5 miln. ton za pierwszy rok trzyletniego planu. Meldując o powyższem, zapewniamy imieniem wszystkich pracowników przemysłu węglowego o pełnej gotowości i woli do dalszej wytężonej pracy nad wykonaniem planu 3-letniego i zadań postawionych przez Rząd Rzeczypospolitej.

Generalny Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego

„Fr. Topolski".

Tak brzmi meldunek kluczowego przemysłu polskiego, który ofiarnym wysiłkiem robotników wykonał zakreślony plan przed terminem, mając możność przez pozostałe dni bieżącego roku zyskać jeszcze poważną nadwyżkę w wydobyciu węgla.

Tegoroczne przedterminowe wykonanie planu jest najlepszą rękojmią, że górnicy, tak jak dotychczas, dotrzymają swych przyrzeczeń.

Tego, co osiągnięto — należało się spodziewać. Sygnalizowały o tym meldunki, nadchodzące z poszczególnych kopalń i zjednoczeń przemysłu węglowego.

Oto bowiem już 9 bm. pierwsze Rudzkie Zjednoczenie zameldowało o wykonaniu planu, wydobywając w ciągu roku 6.458.020 ton. Drugi z kolei meldunek nadszedł 13 b. m. od Zjednoczenia Bytomskiego — 5.111.390 ton, trzeci 17 bm. od Zjednoczenia Dąbrowskiego —6.265.300 ton. W dniach 18 i 19 bm. zawiadomiły o wykonaniu tegorocznego planu Zjednoczenia: Rybnickie, Chorzowskie i Gliwickie.

Poza węglem kamiennym, został również wykonany 23 listopada plan produkcji węgla brunatnego, którego wydobyto — 4.276.000 ton.

Do osiągnięcia tego wspaniałego wyniku, obok pracy górnika, przyczyniła się również harmonijna współpraca pomocniczych Zakładów Przemysłu Węglowego, które z równą dokładnością wykonywały przewidziane na rok bież. plany produkcyjne.

Tak więc już w dniu 20 listopada br. planowaną produkcję urządzeń górniczych, transporterów, rynien potrząsalnych, stempli żelaznych itp. osiągnęło Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, wytwarzając ogółem 19.000 ton wyrobów. Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górniczych, wykonujące niezwykle doniosłe prace dla postępu eksploatacji kopalń i ich rozbudowy, zameldował pełną realizację planu w dniu 16 bm., wykonując ogółem 1450 m. bież. nowych szybów na kopalniach, 900 m. szybików, 20000 m. przekopów, 13560 m. bież. wierceń próbnych i poszukiwawczo - badawczych oraz 70.000 m. sześć. komór i podszybi na kopalniach.

Sejm rozpatrzy plan inwestycyjny

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 20 bm. uchwaliła projekt ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948, który przedłożony zostanie pod obrady Sejmu.

Bohaterski pułk. »Fabian« powieszony w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). — Hiszpańska demokratyczna Agencja Prasona donosi: W więzieniu Carabanchel, został powieszony Julio Nava, bohater francuskiego ruchu oporu, znany pod pseudonimem „Fabian". Julio Nava oskarżony został przez trybunał frankistowski o przekroczenie granicy hiszpańskiej za fałszywym paszportem oraz o kierowanie ruchem partii komunistycznej w Hiszpanii.

Koła republikańskie donoszą na podstawie tajnego dokumentu dyrekcji generalnej policji hiszpańskiej, że w chwili obecnej przebywa w więzieniach frankistowskich 104 tysiące więźniów politycznych.

Timesz stwierdza konieczność współpracy partii robotniczych

PRAGA (PAP). — Na wielkiej manifestacji partii socjal - demokratycznej w Prosciejowie na Morawach wygłosił wicepremier rządu czechosłowackiego Timesz przemówienie w którym stwierdził: „W obecnej sytuacji międzynarodowej niezbędna jest współpraca nie tylko wszystkich demokratycznych, postępowych i socjalistycznych sił w Europie, ale przede wszystkim współpraca partii socjalistycznej i komunistycznej.

Omawiając sytuację wewnętrzno polityczną we Francji, Timesz stwierdził ,że sytuacja ta jest przestrogą, wykazującą, że wskutek walk socjalistów z komunistami, reakcja francuska i międz. zyskuje nowe wpływy.

UNICEF spadkobierca UNRRA dożywia 700.000 dzieci

Likwidując swoją działalność UNRRA przekazała większą część niezużytych aktywów na rzecz Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom (UNICEF). Z pomocy udzielanej przez UNICEF korzysta w chwili obecnej 700 tys. dzieci polskich.

Plan rozdziału żywności został opracowany przez przedstawicieli Rządu polskiego i UNICEF. Do chwili obecnej UNICEF sprowadziło do Polski 2,794 tys. kg. mleka, 704 tys. kg. mięsa, 125 tys. kg. tłuszczów i 33 tys. kg. tranu. Statki z żywnością stale przybywają do Gdyni i Gdańska.

Rząd Polski, postanawiając przyczynić się również do tej akcji, przeznaczył 20 miln. zł. na pokrycie kosztów transportu towarów, UNICEF poprzez Polskę do Czechosłowacji i Austrii. W ostatnim tygodniu przybyły do naszych portów towary, wartości 285 tys. dolarów.

UNICEF w ramach pomocy Polsce będzie również prowadził akcję przeciwweneryczną, przeciwgruźliczą oraz szkoleniową, wyrażającą się w przyznaniu specjalnych stypendiów dla pediatrów.

Przemówienie tow. min. Dąbrowskiego na komisji budżetowej Sejmu

Przyjęty projekt budżetu umożliwi planową gospodarkę

Wczoraj, 20 bm., odbyło się w obecności tow. min. Skarbu Dąbrowskiego, ostatnie posiedzenie sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej, na którym przyjęto jednomyślnie ustawę budżetową.

Na zakończenie swego przemówienia tow. min. Dąbrowski wyraził uznanie Komisji Skarbowo-Budżetowej za tempo, w jakim pracowała i dobrą wolę jej członków.

Przewodniczący Komisji tow. Jędrzychowski złożył na ręce tow. min. Skarbu podziękowanie za jego słowa uznania pod adresem Komisji, jak też za jego intensywną współpracę.

Referent generalny budżetu, pos. Mitura (SL) stwierdził, że po uwzględnieniu poprawek, przyjętych w trzecim czytaniu przez Komisję, ogólna suma dochodów zwyczajnych Państwa zamyka się sumą 317.444.150.000 złotych, a wydatków 277.645.407.000 zł. Nadwyżka wyniesie 39.798.743.000 zł. Ustawa skarbowa przewiduje, że nadwyżka ta przeznaczona jest na inwestycje.

Komisja uchwaliła podniesienie szeregu etatów w poszczególnych działach administracji państwowej. Na wniosek referenta generalnego w głosowaniu Komisja przyjęła jednomyślnie ustawę skarbową w przedłożeniu rządowym wraz z poczynionymi poprawkami.

Przemówienie tow. min. Dąbrowskiego

Następnie przemawiał min. Skarbu, tow. Dąbrowski, który podkreślił doniosłość faktu, że budżet będzie uchwalony we właściwym terminie konstytucyjnym. Faktowi temu należy nadać dużą i głęboką treść. Umożliwienie rządowi planowej gospodarki dzięki uchwaleniu budżetów na rok 1948 we właściwym terminie ma znaczenie przełomowe w naszych stosunkach gospodarczych.

„O ile lata 1944 — 46 można by nazwać okresem ogólnej mobilizacji w dziele odbudowy — stwierdził tow. min. Dąbrowski, a 1947 r. przygotowaniem pozycji wyjściowych, to 1948 r. będzie rokiem generalnej ofensywy na odcinku gospodarczym. Proces ten wyraża się w następujących cyfrach:

1 Uchwalona przez Komisję ustawa skarbowa wraz z budżetem na ogólną sumę 326 miliardów zł (łącznie z budżetem majątkowym).

2 Państwowy Plan Inwestycyjny, przyjęty przez Rząd na sumę 188 miliardów zł.

3 Plan sfinansowania wzrostu produkcji i dystrybucji na sumę 80 miliardów złotych.

Te wszystkie pozycje dają sumę 594 miliardów zł. Poza tym przewidujemy w r. 1948 dalszy stopniowy wzrost stopy życiowej mas pracujących".

Poseł Dzendzel (SL) wniósł w imieniu Komisji dezyderaty w sprawach prasowych: o spowodowanie wydania odpowiednich zarządzeń, które ułatwią przedstawicielom prasy, zaopatrzonym w legitymacje Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., dostęp do źródeł informacyjnych, o udzielenie zrzeszonym dziennikarzom ulg przy korzystaniu ze środków komunikacyjnych i o uwzględnienie potrzeb Zw. Zaw. Dziennikarzy, związanych z przeszkoleniem młodych kadr dziennikarzy.

Komisja wszystkie trzy dezyderaty przyjęła.

Przewodniczący zamknął posiedzenie, składając posłom życzenia świąteczne.

Posiedzenie ZPPS

W dniu 28 grudnia (niedziela) o godzinie 16 odbędzie się w lokalu Centralnego Urzędu Planowania (Daszyńskiego 10, IV piętro) posiedzenie plenarne Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów. Obecność wszystkich towarzyszy posłów członków ZPPS obowiązkowa.

22 bm Konwent Seniorów

Posiedzenie Konwentu Seniorów odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 10 rano w gabinecie tow. wicemarszałka St. Szwalbe.

Tow. O. Lange



którego artykuł drukujemy na str. 3

Utworzenie Trizonii napotyka na znaczne trudności

SED domaga się referendum w sprawie jedności Niemiec

Twarde stanowisko USA w sprawie Niemiec utrudnia połączenie okupacyjnej strefy francuskiej ze strefą anglosaską. Francja odrzuca bowiem warunki proponowane przez USA i wysuwa własne. wydaje się, że pertraktacje będą toczyć się przez dłuższy okres czasu.

N. JORK (PAP). Doniesienia prasowe z Paryża, Frankfurtu i Waszyngtonu wykazują, że amerykańskie plany stworzenia 3-strefowej administracji zachodnich Niemiec, natrafiają na pewne trudności.

W Paryżu, po powrocie min. Bidault z Londynu, daje się odczuć brak entuzjazmu dla scalenia strefy francuskiej ze strefą brytyjsko-amerykańską na warunkach, które chcą narzucić Amerykanie.

Korespondent londyński dziennika „Chicago Sun" donosi, że na konferencji trzech państw zachodnich, która ma się wkrótce odbyć w Berlinie, nie będzie prawdopodobnie powzięta żadna decyzja w sprawie scalenia stref wobec znacznej różnicy poglądów między Francuzami a Amerykanami. Konferencja ma się zająć przede wszystkim sprawą reformy walutowej w zachodnich Niemczech oraz sprawą Zagłębia Saary.

Pertraktacje w styczniu 1948

WASZYNGTON (SAP). W kołach rządowych przewidują, że rokowania między rządami St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie zjednoczenia trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec mogą potrwać kilka miesięcy.

Władze anglo-amerykańskie mają zamiar wprowadzić nowy środek płatniczy w Niemczech, w celu zastąpienia obecnego pieniądza. Nowe pieniądze nie będą obowiązywały w strefie francuskiej.

Według niepotwierdzonych informacji, dyskusje nad tym problemem mają rozpocząć się w Londynie w styczniu 1948 roku.

Bidault tłumaczy się

PARYŻ (SAP). Min. Bidault, przemawiając na komisji zagranicznej Zgromadzenia Narodowego starał się wytłumaczyć przyczyny niepowodzenia konferencji londyńskiej.

Bidault zarzucał delegacji radzieckiej jej „nieugiętość" i uzależnianie zgody na szereg zasadniczych zagadnień od przyjęcia wniosków radzieckich w sprawie odszkodowań i ustanowienia rządu centralnego Niemiec.

Ustąpienie Kaisera

BERLIN (PAP). Pierwszy przewodniczący niemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej w strefie radzieckiej, Kaiser, oraz drugi przewodniczący tej partii, Lemmers, ustąpili z zajmowanych stanowisk.

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland" opublikował odezwę socjalistycznej partii jedności (SED) do narodu niemieckiego, w której domaga się przeprowadzenia referendum w sprawie jedności Niemiec.

Sojusz Tsaldarisa z Sofulisem warunkiem »pomocy« dla Grecji

ATENY (SAP). Dziennik „Vima" donosi, że monarchiści domagają się usunięcia liberała Rentisa ze stanowiska ministra bezpieczeństwa publicznego. Dziennik podkreśla, że liberałowie nie zgodzą się na to żądanie. W związku z tym amerykański charge d'affaires w Grecji, Renkin, wręczył Tsaldarisowi i Sofulisowi notę, która m. in. brzmi w sposób następujący:

„Z komunikatów prasowych i obrad parlamentu rząd amerykański wniosk[illegible], że dokonuje się szeregu manewrów mających na celu obalenie obecnego rządu i sprowokowania kryzysu rządowego, podobnego do przesilenia z sierpnia 1947 r. Rząd amerykański jest zdania, że kryzys taki mógłby tylko zaszkodzić Grecji i doprowadzić prez. Trumana do decyzji przerwania pomocy ekonomicznej dla Grecji, a nawet wykluczenia jej z „planu Marshalla". Z wyżej wymienionych względów obydwie partie powinny wyrównać istniejące między nimi różnice i kontynuować współpracę".

Dyplomaci hitlerowscy przed trybunałem norymberskim

NORYMBERGA (SAP). Przed amerykańskim sądem do spraw przestępstw wojennych stanęło 21 byłych dyplomatów hitlerowskich.

Wśród oskarżonych figurują m. in. von Weizsaecker, b. sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, von Moyland — pierwszy zastępca Ribbentroppa, Keppler — doradca gospodarczy Hitlera, dr. Lammers — szef kancelarii Rzeszy, dr. Dietrich — były naczelnik prasy hitlerowskiej.

Do wyścigu pracy staje rolnictwo

W trzecim dniu obrad Krajowego Zjazdu Robotników i Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, zreferowano wyniki prac komisji zjazdowych.

Po sprawozdaniach głos zabrał min. Dąb-Kocioł, który poruszył szereg zagadnień swego resortu, mówiąc m. in.:

„My, na odcinku rolnym, powinniśmy sobie przyrzec wyścig pracy, aby kraj wyżywić bez pomocy zewnętrznej. To zadanie od was zależy".

Minister powołał się na przykład Pstrowskiego, życząc, aby ta metoda w odniesieniu do rolnictwa dała tysiące przodowników pracy.

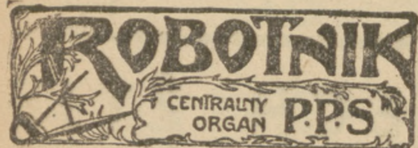
Bardzo szeroko omówił minister zagadnienie dochodowości rolnictwa i majątków państwowych w szczególności. Skarb Państwa finansuje rolnictwo i będzie finansował likwidację nieużytków, ale w żadnym wypadku nie będzie finansował niedołęstwa czy deficytów, administratorów będziemy oceniać w zależności od dochodowości ich majątków.

Po przemówieniu ministra, zjazd uchwalił rezolucję, potępiającą bezwzględnie wszelkie próby kwestionowania naszych granic zachodnich.

Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

Spółdzielnie Powszechne wykonały 140 proc. planu

Powszechne Spółdzielnie Spożywców osiągnęły w 1947 r. 81 miliardów zł. obrotu. W stosunku do roku ubiegłego jest to wzrost o 140%, ponieważ obroty w r. 1946 wynosiły 34 miliardy. Według planu sektora spółdzielczego wzrost obrotów miał wynosić 100%. **Jak się okazuje plan ten został przekroczony o 40%.**



Warszawa, 21 grudnia.

Dwa osiągnięcia

DOPIERO wczoraj pisaliśmy na tym miejscu o przedterminowym wykonaniu planu rocznego przez szereg gałęzi naszego przemysłu. Przytoczyliśmy szereg przykładów, nie mogliśmy jednak powołać się na przykład najważniejszy — na przemysł węglowy, choć wiadomo było, że już w najbliższych godzinach także robotnicy przemysłu węglowego zameldują o wykonaniu planu rocznego.

Dziś zamieszczamy na pierwszej stronie wiadomość o przedterminowym wydobyciu węgla kamiennego w ilości 57,5 miln. ton. Ilość ta miała być według planu rocznego osiągnięta dopiero w dniu 31 grudnia, faktycznie jednak wydobyta została już o 11 dni wcześniej. Oznacza to, że wydobycie węgla w ostatniej dekadzie grudnia będzie produkcją ponadprogramową, zyskiem dodatkowym naszego przemysłu węglowego.

WYDAJE się, że znaczenie przemysłu węglowego jest dla każdego oczywiste. Chcemy jednak ku czci robotników i pracowników tej gałęzi przemysłu kilka słów na ten temat powiedzieć. Stykamy się codziennie z węglem jako środkiem opałowym w naszych mieszkaniach i warsztatach pracy. Zużywamy na opał znaczny odsetek wydobywanego węgla, lecz nie na tym polega gospodarcze znaczenie przemysłu węglowego.

Węgiel jest źródłem energii dla całego naszego przemysłu, czy to bezpośrednio, czy też za pośrednictwem elektrowni. Bez odbudowy przemysłu węglowego nie byłby możliwy rozwój wszystkich innych gałęzi przemysłu.

Węgiel jest wreszcie główną pozycją w naszym handlu zagranicznym. Wywozimy węgiel do kilkunastu krajów, otrzymując w zamian najrozmaitsze artykuły — surowce, półfabrykaty i wyroby przemysłowe. Węgiel jest jednym z najbardziej poszukiwanych towarów na rynku międzynarodowym.

Łączy się z tym znaczenie polityczne — jeśli można się tak wyrazić — przemysłu węglowego. Wrogowie Polski, którzy kwestionują nasze granice zachodnie, powoływali się między innymi nieraz na to, że Polska nie jest w stanie korzystać z kopalni węgla Dolnego Śląska. Wykonanie planu wydobycia węgla przed terminem całkowicie przekreśla ten demagogiczny argument.

Górnicy polscy dobrze zasłużyli się ojczyźnie.

MELDUNEK przemysłu węglowego o wykonaniu planu otrzymaliśmy nazajutrz po wiadomości o jeszcze jednym wielkim sukcesie naszego przemysłu. Mamy na myśli wykończenie i przekazanie do użytku linii wysokiego napięcia na 220.000 volt, łączącej Śląsk z Łodzią. Śląsk jako miejsce wydobycia węgla jest najtańszym miejscem produkcji energii elektrycznej. Zamiast przewozić węgiel ze Śląska do Łodzi lub do Warszawy i w tych miastach przetwarzać go na energię elektryczną — o wiele tańsze i bardziej racjonalne jest produkowanie energii elektrycznej na miejscu wydobycia węgla i przekazywanie jej drogą przewodów wysokiego napięcia.

Przewody te trzeba było zbudować. I to właśnie było drugim wielkim osiągnięciem polskiego robotnika w ostatnich dniach. W wyjątkowo krótkim czasie, własnymi siłami, bez pomocy zagranicznej, zbudowana została linia wysokiego napięcia Śląsk — Łódź, która w przyszłości ma być przedłużona do Warszawy. Wykonanie tej linii (także w nakreślonym terminie!) umożliwi wielkie oszczędności w naszej gospodarce energetycznej.

Osiągnięcia gospodarcze mają w naszych obecnych warunkach doniosłe znaczenie polityczne. Sukcesy te umożliwią dalsze podnoszenie stopy życiowej ludności. Sukcesy te są potwierdzeniem słuszności obranej przez nas drogi — drogi przez gospodarkę planową do Socjalizmu.

USA uzależnia pokój z Niemcami od wykonania planu Marshalla

Anglia nie wstrzymuje odszkodowań dla ZSRR

Omawiając konsekwencje zerwania konferencji londyńskiej min. Marshall stwierdził, że sprawa jedności Niemiec w chwili obecnej nie jest aktualna. Traktat pokojowy z Niemcami, zdaniem sekretarza Stanu będzie mógł być podpisany dopiero po zrealizowaniu amerykańskiego planu pomocy, objętego nazwą „planu Marshalla. W międzyczasie rząd amerykański będzie „rozwijał odpowiednią działalność na terenach, znajdujących się pod jego wpływami".

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz Stanu USA Marshall wygłosił przemówienie radiowe, w którym złożył sprawozdanie z konferencji londyńskiej.

Marshall zaznaczył, że dyskusja na konferencji londyńskiej nie wniosła nic nowego do problemu niemieckiego. Odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji Marshall usiłował przerzucić na delegację radziecką. Mówca przypomniał, że Mołotow sprzeciwił się stanowczo propozycji utworzenia komisji granicznej i stwierdził, że zagadnienie jedności Niemiec łączy się z wieloma dotychczas nierozwiązanymi problemami.

Plan Marshalla a traktat z Niemcami

Przechodząc do sytuacji, jaka powstała wskutek zerwania konferencji londyńskiej, Marshall oświadczył, że w chwili obecnej sprawa jedności Niemiec nie jest aktualna. Mówca za powiedział, iż rząd amerykański „będzie rozwijał odpowiednią działalność na terenach, znajdujących się pod jego wpływami".

W końcu Marshall podkreślił z naciskiem, że ostateczne przygotowanie traktatu pokojowego będzie — jego zdaniem — możliwe dopiero po zrealizowaniu t. zw. planu pomocy amerykańskiej dla Europy.

Komentarze londyńskie

LONDYN (PAP). W kołach politycznych podkreśla się, że sekretarz Stanu USA w przemówieniu swoim wyraźnie zapowiedział odroczenie pertraktacji nad traktatem pokojowym dla Niemiec do chwili wykonania t. zw. planu Marshalla. Przypuszcza się, że Marshall pragnie w ten sposób wywrzeć nacisk na republikańską większość Kongresu, aby zmusić ją do poparcia programu Trumana.

W. Brytania szuka porozumienia z ZSRR

LONDYN (SAP). Brytyjskie koła oficjalne oświadczają, że rząd W. Brytanii nie przewiduje wstrzymania dostaw sprzętu ze zdementowanych fabryk niemieckich do ZSRR.

Kwestia wysyłki tego sprzętu była przedmiotem rozmowy Bevina z Marshallem.

Koła te podkreślają, że nowa umowa anglo - amerykańska o „Bizonii" pozostawia W. Brytanii swobodę inicjatywy w sprawie przekazywania Zw. Radzieckiemu zdementowanych fabryk niemieckich z jej strefy.

Tito przemawia w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). Z okazji podpisania jugosłowiańsko - rumuńskiego paktu przyjaźni marszałek Tito wygłosił w Bukareszcie przemówienie, w którym oświadczył, że narody Europy wschodniej, pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego zawierają sojusze i traktaty, torujące drogę trwałemu pokojowi.

„Chociaż na wschodzie Europy istnieje kilka państw — powiedział marszałek Tito — nie zamieszkałych przez Słowian, potrafiliśmy zawrzeć i dalej zawieramy układy przekreślające intrygi tych, którym nie podoba się nasze zjednoczenie".

Dziennikarze zagraniczni podejmują min. Grosza

Związek prasy zagranicznej w Polsce wydał przyjęcie na cześć dyrektora Departamentu Prasy i Informacji MSZ, tow. min. W. Grosza. Prezes Zw. Prasy Zagranicznej, Joel Cang (Times) oraz wiceprezes, Mikołaj Pantiuchin (TASS) podziękowali min. Groszowi za życzliwość i przychylne ustosunkowanie się rządu polskiego do pracy dziennikarzy zagranicznych i bezstronność w stosunku do wszystkich korespondentów.

Tow. min. Grosz w odpowiedzi podkreślił, że od chwili powstania Departamentu przeszło 400 zagranicznych dziennikarzy skorzystało z jego działalności. Podstawą stosunku rządu polskiego do korespondentów zagranicznych — powiedział tow. min. Grosz — była i jest chęć dania im pełnej swobody w pracy i informowaniu swoich krajów.

Plan produkcji wykonany

Dyrekcja przemysłu włókien sztucznych, złożyła na ręce dyrekcji generalnej CZPWŁ meldunek iż podległe jej fabryki sztucznego jedwabiu wykonały przedterminowo roczny plan produkcji już na dzień 15 grudnia br. Do końca br. łączne wykonanie rocznego planu w dziedzinie produkcji sztucznego jedwabiu wyniesie około 105 proc.

Państwowe zakłady przemysłu wełnianego Nr. 3 im. 9-go maja (dawniej firma Barciński) w Łodzi, do dnia 13 bm. wykonały z nadwyżką swój roczny plan produkcji. W przędzalni wykonano plan w 101 proc., w tkalni zaś w 106,7 proc.

Państwowa huta szkła taflowego w Piotrkowie Tryb. „Kara" wyprodukowała do dnia 15 bm 2,100.000 m. kwadr. szkła taflowego, wykonując w ten sposób swój roczny planu produkcji. Do końca roku produkcja osiągnie wysokość około 107 proc.

Dyrekcja roszarń lnu i konopi w Wałbrzychu na Dolnym Śląsku złożyła dyrekcji generalnej CZPWŁ w Łodzi meldunek, iż podległe jej roszarnie na terenie całego kraju wykonały do dnia 15 bm. plan produkcyjny na rok bież.

Przedstawiciel prok. Taylora mówi o procesie oświęcimskim

Po 39 posiedzeniach Najwyższy Trybunał Narodowy w Krakowie zamknął przewód sądowy, któremu przysłuchiwało się kolejno 40 tys. osób, w czym kilku oficjalnych obserwatorów zagranicznych. Jeden z nich — pan Curt Ponger — przebywający w Krakowie z ramienia gen. Telforda Taylora, naczelnego prokuratora Stanów Zjednoczonych w Norymberdze, podzielił się swymi spostrzeżeniami ze specjalnym wysłannikiem PAP.

— Jakie wrażenia wyniósł pan z procesu przed Najwyższym Trybunałem w Krakowie?

— „Uważam, że proces ten, ma doniosłe znaczenie nie tylko dla Polski, ale i dla całego świata. Moim zdaniem, oskarżenie jest przez stronę polską przygotowane bardzo dobrze, a cały materiał dowodowy, jest — mimo swej olbrzymiej rozciągłości — podany obiektywnie".

— Czy może pan przeprowadzić porównanie między procesem norymberskim a tym, który toczy się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie?

— „Oczywiście. Istnieją jedynie drobne różnice proceduralne. W czym jednak leży największa istota różnicy, to w olbrzymim zainteresowaniu publiczności procesem krakowskim, podczas kiedy w Norymberdze były dni, gdy mieliśmy na sali 4 czy 5 widzów. Tę frekwencję procesu tłumaczę tym, że sprawa ta prowadzona jest przez lud polski, że naród polski jest jedną ze stron w tym procesie.

— Czy rozumie pan obecnie obawę narodu polskiego przed powtórzeniem się agresji niemieckiej?

— „Pójdę nawet dalej — nie tylko naród polski, ale i inne narody zagrożone agresją niemiecką mają prawo czynić wszystko, aby zapobiec jej powtórzeniu.

— Czy w pańskim przekonaniu naród niemiecki został wyleczony z ideologii hitlerowskiej?

— „Moim zdaniem, nie. Nie umiano właściwie wskazać Niemcom nic pozytywnego na miejsce hitleryzmu.

Tajemniczy wybuch w prochowni szwajcarskiej

FRUTIGEN (SAP). W nocy z piątku na sobotę w składach amunicji w Mitholz (Szwajcaria) między Frutigen a Kandersteig, nastąpił gwałtowny wybuch.

Ruch kolejowy na linii Loetschberg jest chwilowo przerwany. Dworzec w Mitholz spłonął całkowicie, trzy, blisko położone, domy zupełnie są zniszczone.

Nad ranem detonacje ustały i zaczęto usuwanie gruzów. Znaleziono dotychczas zwłoki dwóch ofiar, jest ich jednak, przypuszczalnie, około 11.

Powód wybuchu dotychczas nie jest wiadomy. Słupy ognia strzelały w górę z wnętrza skał, w których znajdowały się składy amunicji. Mieszkańcy w bieliźnie uciekali z walących się lub płonących domów. Kilkoro dzieci wybiegło w płonącej odzieży, niby żywe pochodnie.

100-metrowa ściana skalna zawaliła się na składy, wydrążone w zboczu góry. Odłamki skały znaleziono jeszcze w odległości 600 m od zbocza góry. Przewody telefoniczne zostały zerwane w promieniu 1 km od miejsca wybuchu.

Po rozłamie w CGT

Saillant następcą Jouhaux

PARYŻ (PAP). W związku z ustąpieniem przedstawicieli grupy „Force Ouvriere" z biura konfederalnego CGT, Komisja administracyjna CGT postanowiła zwołać Krajowy Komitet Konfederalny na 5 i 6 stycznia 1948 r.

Wiele dzienników liczy się z możliwością, że sekretarz Świat. Federacji Zw. Zaw. Louis Saillant obejmie stanowisko sekretarza generalnego CGT zwolnione przez Jouhaux.

PARYŻ (SAP). Minister sił zbrojnych Teitgen oświadczył na komisji obrony narodowej, że uważa za konieczne podniesienie czasu trwania służby wojskowej do 18 miesięcy.

PARYŻ (PAP). Zgromadzenie Narodowe uchwaliło pierwszy artykuł ustawy, na mocy którego, wiceprzewodniczący Zgromadzenia wybierani będą większością głosów, a nie jak dotychczas wyznaczani w stosunku proporcjonalnym do liczebności poszczególnych klubów parlamentarnych.

Ustawa zmierza do pozbawienia komunistów — jako partii dotychczas najliczniej reprezentowanej w Zgromadzeniu — stanowiska wiceprzewodniczącego Zgromadzenia.

Akademia w X rocznicę zgonu Andrzeja Struga

Staraniem Oddziału Warszawskiego Zw. Zawodowego Literatów Polskich odbyła się w sobotę, 20 bm. akademia, poświęcona pamięci Andrzeja Struga, w 10 rocznicę Jego zgonu. Akademia zorganizowana została pod protektoratem Premiera Józefa Cyrankiewicza.

Akademię zagaił w imieniu Związku Literatów A. Wat, po czym głos zabrał tow. wicemin. Kruczkowski. Prelegent podkreślił rolę A. Struga, jako szermierza frontu demokratycznego, pisarza walczącego przez całe życie o lepszą dolę człowieka. Z kolei zabrał głos ob. St. Ryszard Dobrowolski, który zaznaczył, że w dziejach literatury pięknej pozostanie pamięć o A. Strugu, jako bojowniku o najpiękniejsze ideały ludzkości, nieugiętego szermierza haseł wolnościowych, który nigdy nie zawahał się stanąć do walki przeciwko panoszącemu się złu. Następnie prelekcję wygłosił Jan Nepomucen Miller, poddając głębokiej i wnikliwej analizie powieści A. Struga „Żółty Krzyż" i „Miliardy". Na zakończenie zabrał głos dr A. Krygier, który nakreślił życiorys Struga.

Polsko-czechosłowacka konferencja techniczna górnictwa

W Katowicach bawili przedstawiciele czechosłowackiego przemysłu górniczego dla odbycia kolejnej konferencji w ramach współpracy czechosłowacko-polskiej w dziedzinie komitetu górniczego. Komitet ten działa przez 10 podkomitetów, opracowujących ważne zagadnienia górnicze.

Ostatnio odbywała się konferencja w sprawach techniczno - ruchowych, najbardziej żywotnych dla obu przemysłów. W toku konferencji wymieniono poglądy na najważniejsze zagadnienia górnictwa węglowego, w zakresie mechanizacji, urabiania w robotach kamiennych i węglowych, mechanizacji i elektryfikacji przewozu, nowoczesnych metod techniki oraz systemów odbudowy grubych pokładów i bezpieczeństwa pracy.

Referaty, wygłoszone przez inżynierów polskich i czechosłowackich pozwoliły na uzgodnienie poglądów i dały podstawę do rozpracowania doświadczeń obu zainteresowanych stron.

Zamiast życzeń

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, oraz podziękowań za otrzymane życzenia sekretarz CKW PPS — tow. Tadeusz Cwik składa na RTPD kwotę zł. 3.000.

Prasa zagraniczna

PANI TABOUIS OSTRZEGA

Po odroczeniu konferencji londyńskiej sprawa przyszłości Niemiec pochłania wciąż uwagę prasy światowej. Wśród wypowiedzi dzienników francuskich na szczególną uwagę zasługuje głos znanej proamerykańskiej publicystki, Genevieve Tabouis, która na łamach „France Libre" stwierdza że

przyszła rola Wielkiej Brytanii w Niemczech, podobnie, jak i Francji będzie miała charakter jak gdyby „nadetatowy". Byłoby nieostrożnością ze strony mocarstw zachodnich tworzenie federalnej republiki we Frankfurcie, zanim ZSRR nie uczyniłby czegoś podobnego w Berlinie.

KOCIOŁ BAŁKAŃSKI PRZESTAŁ ISTNIEĆ

„Izwiestia" moskiewskie, omawiając znaczenie podpisanych niedawno układów jugosłowiańsko-bułgarskiego i jugosłowiańsko-węgierskiego, piszą:

„Między krajami, których losy znajdują się w rękach ich ludów, nie mogą istnieć poważniejsze sprzeczności. Państwa te jednoczy wspólna walka o narodową niezawisłość, która jest w dzisiejszych czasach nierozłączna od walki o pokój i bezpieczeństwo. Powojenne dzieje bałkańskich i naddunajskich narodów uczą zarazem, że pojęcie „bałkańskiej beczki prochu" zawdzięczać należy jedynie reakcyjnym klikom rządzącym, które nie służyły interesom ludu, lecz interesom zagranicznego kapitału, dławiącego gospodarkę tych krajów.

Wpływ niemieckiego kapitału w Bułgarii i obcej Bułgarii dynastii Koburgów jest dostatecznym wyjaśnieniem, dlaczego naród bułgarski był trzykrotnie w ostatnim trzydziestoleciu mięsem armatnim, rzuconym przeciw słowiańskiemu sąsiadowi — najpierw Serbii, a potem Jugosławii. Oswobodzenie się narodów Bałkańskich i naddunajskiego basenu od przemocy obcego kapitału i wkroczenie na drogę ludowo - demokratycznego rozwoju zlikwidowało od razu wszystkie sztuczne przegrody, dzielące je w ciągu dziesięcioleci".

Kiedy naród polski pozna prawdę o „2-gim oddziale"

Sensacyjny artykuł „Narodowca"

Wychodzące we Francji polskie pismo „Narodowiec" ogłosiło artykuł o roli „Drugiego Oddziału" w czasie ubiegłej wojny.

Instytucja ta, która w Polsce sanacyjnej odgrywała tak wybitną a szkodliwą rolę w życiu politycznym, stanowiąc jak gdyby „państwo w państwie", podczas wojny przeniosła się w znacznej części na emigrację, gdzie rozwinęła bardzo intensywną działalność zarówno w Anglii, jak i w innych krajach.

W artykule „Narodowca" zatytułowanym „Czy kiedy naród polski pozna całą prawdę?" czytamy: „Drugi Oddział" w Londynie złożony był głównie z oficerów sanacyjnych, gdyż Sikorski, odbudowując armię, nie miał innych „fachowców" do dyspozycji.

„Oddział Drugi" nie tylko kierował wywiadem i kontrwywiadem, ale miał też własną politykę, z której przed nikim nie był odpowiedzialny. Stał się on centralą wszelkich wysiłków, by sanacja i piłsudczycy mogli znów powrócić do władzy.

Za czasów paktu polsko-niemieckiego agenci „Oddziału Drugiego" bardzo ściśle współpracowali z niemieckim „Oddziałem Drugim", na którego czele stał admirał Canaris.

Część tajemnic polskiego „Oddziału Drugiego", doszła już do publicznej wiadomości, np. fakt, że adm. Canaris odprowadzał w Berlinie podczas wojny, żonę jednego z najwpływowszych oficerów „Oddziału Drugiego" na dworzec, z którego wyjechała za odpowiednim paszportem do Londynu. Wiadomo też, że kiedy Goebbels rzucił sprawę Katynia na falę propagandy niemieckiej, oficer II. Oddziału, Śledziewski, przybył z Berlina do Londynu i zajął tam wpływowe, choć tajne stanowisko. Kontakty niektórych oficerów polskiej „Dwójki" z wywiadem niemieckim zostały również ujawnione podczas „procesu honorowego", spowodowanego przez znanego „dwójkarza" Wragę-Niezbrzyckiego.

Pamiętniki J. Kwapińskiego również wskazują szereg faktów, które nawet jemu wydają się dziwne, np. okoliczności, w jakich zginął ś. p. Wł. Sikorski, albo w jakich Raczkiewicz mianował Sosnkowskiego naczelnym wodzem, mimo oporu rządu polskiego w Londynie i miarodajnych czynników krajowych.

Odczyt inż. Orłowa o technice radzieckiej

Inż. Orłow, redaktor czasopisma „Młody technik" wygłosił dnia 20 bm. odczyt, obrazujący osiągnięcia radzieckie na polu techniki i przemysłu w okresie 30 lat, jakie upłynęły od Rewolucji Październikowej.

Bardzo ciekawy i żywy odczyt zgromadził liczną publiczność w nowej siedzibie NOT. Obraz wielkich wysiłków Związku Radzieckiego w dziedzinie rozwoju techniki i gospodarki i imponujących jego osiągnięć wywołał duże zainteresowanie.

Węgiel interwencyjny na grudzień

W grudniu br. rozprowadzane są dalsze transporty węgla interwencyjnego w ogólnej ilości 62 tys. ton. Najwięcej węgla otrzymała Warszawa — 10 tys. ton, woj. poznańskie — 6 tys ton i miasto Łódź — 5700 ton.

Węgiel interwencyjny, jak wiadomo, przeznaczony jest dla tych kategorii ludności pracującej, które nie są zaopatrywane z tytułu posiadania kart aprowizacyjnych wzgl. kart opałowych.

W kilku wierszach

— Słynny pisarz norweski, Knut Hamsun, który w czasie wojny współpracował z Niemcami i zapisał się do partii hitlerowskiej, został skazany na zapłacenie grzywny w wysokości 425 tysięcy koron.

— Prokurator w Budapeszcie złożył akt oskarżenia przeciwko Karolowi Peyerowi, przywódcy niezależnej węgierskiej partii socjal-demokratycznej, zarzucając mu szpiegostwo na rzecz jednego z obcych państw.

— Według informacji dziennika „Oesterreichische Zeitung" w ostatnich dniach pojawiły się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii nowe oddziały wojsk amerykańskich, przybyłe z Włoch.

— Rząd włoski de Gasperi'ego otrzymał votum zaufania 303 głosami przeciwko 118, przy 14 wstrzymujących się od głosowania.

Przemysł mineralny w Polsce uzyskuje coraz lepsze wyniki

W związku z wykonaniem na dzień 18 bm. rocznego planu prolukcji, naczelny dyrektor Centralnego Zarz. Przem. Mineralnego inż. Bartoszewicz udzielił redaktorowi PAP wywiadu, informując o osiągnięciach poszczególnych gałęzi CZPM.

Dzięki niezwykle intensywnej pracy załóg robotniczych oraz inwestycji, jakie zastosowano celem zmechanizowania produkcji, udało się wykonać plan roczny przedterminowo. Wyprodukowano 160 milionów sztuk cegły pełnej, jakkolwiek na pierwsze półrocze produkcja wynosiła zaledwie 40 mil. sztuk. Przemysł szklarski w galanterii szklanej przekroczył plan o 7%, uzyskując 5.100 ton towaru. Również poważne osiągnięcia są do zanotowania w produkcji szkła technicznego. Ilość produkowanych baloników do żarówek osiągnęła 11 i pół mil. sztuk, a ostatnio miesięczna produkcja wynosiła 1.600.000 szt. baloników. Plan produkcji w szkle płaskim osiągnie 100%, dając ok. 10 mil. m² szkła płaskiego.

W produkcji porcelany, do końca b. r. plan będzie wykonany w 100%, co da 6.835 ton porcelany. W produkcji fajansu uzyskamy do końca roku 325 ton, wykonując plan w 100%. W produkcji kamionki plan został znacznie przekroczony i na 1-go stycznia produkcja wyniesie 5.450 ton.

Praca kamieniołomów natrafia na pewne trudności z braku wykwalifikowanych robotników. Kamieniołomy nasze dadzą w ciągu b. r. 950 tysięcy ton kamienia, głównie grysów dla budowy nawierzchni dróg.

W dziale papy i izolacji wykonaliśmy plan roczny na dzień 18-go grudnia, uzyskując 10.090.000 m. kw. papy. Rozwiązane zostało również zagadnienie płyt torfowych, które używane będą jako materiał izolacyjny do wagonów kolejowych i domków prefabrykowanych.

Podział floty włoskiej

RZYM (SAP). Sojusznicza komisja ekspertów morskich, przekazała włoskiemu ministerstwu marynarki listę okrętów b. włoskiej marynarki wojennej, które mają być rozdzielone między ZSRR, Francję, Jugosławię i Grecję. Chodzi tu o 54 jednostki bojowe i 43 pomocnicze.

XXVII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej wobec zagadnień polityki międzynarodowej

Napisał Oskar Lange

Karykatury Jerzego Zaruby

Artykuł tow. Oskara Langego pierwszy z serii artykułów poświęconych ocenie politycznej i organizacyjnej Kongresu wrocławskiego — analizuje rolę Polskiej Partii Socjalistycznej na arenie międzynarodowej i stwierdza, że PPS wysuwa się na czoło walki o zjednoczenie ruchu robotniczego w skali międzynarodowej i o zjednoczenie Europy na platformie socjalizmu i demokracji. W tekście artykułu zamieszczamy karykatury przedstawicieli zagranicznych partii socjalistycznych, którzy przybyli na Kongres PPS do Wrocławia — narysowane specjalnie dla „Robotnika" przez Jerzego Zarubę.

XXVII KONGRES Polskiej Partii Socjalistycznej odbył się pod znakiem zagadnień międzynarodowych. Sytuacji międzynarodowej poświęcono specjalny referat na Kongresie, poświęcił jej wiele miejsca tow. Cyrankiewicz w swoim ogólnym referacie o sytuacji politycznej, mówił o niej tow. Rapacki w referacie gospodarczym, mówiono o niej w dyskusji. Zagadnienia międzynarodowe znalazły też poczesne miejsce w rezolucjach Kongresu.



tow. Marossan (Węgry)

Specjalny apel do świata postępu wzywa do przeciwstawienia się próbom nowego Monachium, „w którym interesy narodów - ofiar agresji i okupacji: Niemiec hitlerowskich zostałyby ponownie poświęcone polityce popierania niemieckiego nacjonalizmu i imperializmu, jako narzędzia zwróconego przeciwko siłom postępu w Europie". O zagadnieniach międzynarodowych traktuje również rezolucja w sprawie naszych granic zachodnich, oraz rezolucja polityczna Kongresu.

Miejsce, jakie sprawy międzynarodowe znalazły na ostatnim Kongresie PPS, jest wynikiem faktu, że losy Polski są ściśle związane z przebiegiem i rozwojem sytuacji międzynarodowej. Należało ustalić jasno i wyraźnie miejsce Polski wobec odbywającej się obecnie kontrofensywy kapitalizmu, zwróconej przeciwko siłom ludowym, które zostały wyzwolone przez wojnę z faszyzmem.



tow. Healey (Anglia)

Miejsce Polski

MIEJSCE Polski wobec kontrofensywy kapitalizmu jest określone zarówno przez charakter społeczny naszego państwa, jak i przez nasz interes narodowy. Jest rzeczą jasną, że państwo nasze, jako państwo demokracji ludowej jest nierozerwalnie związane z obozem postępu społecznego, przeciwko któremu zwrócona jest kontrofensywa kapitalizmu. Zwycięstwo tej kontrofensywy oznaczałoby przekreślenie wszystkich zdobyczy społecznych, jakie polska klasa robotnicza i cały polski lud pracujący osiągnęły w ostatnich latach. Oznaczałoby to przekreślenie reformy rolnej, uspołecznienia wielkiego i średniego przemysłu, oznaczałoby to poddanie Polski panowaniu obcego kapitału. Wstrzymałoby to nasze plany uprzemysłowienia i unowocześnienia kraju, doprowadziłoby do stagnacji i marazmu gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Zostalibyśmy zepchnięci do poziomu objektu wyzyskiwanego przez obce kapitalistyczne interesy. Dlatego też Polska Partia Socjalistyczna jako partia postępu społecznego, jako partia dążąca do unowocześnienia Polski, do przezwyciężenia zacofania i zastoju, jaki był naszym udziałem poprzednio, musiała się przeciwstawić jasno i wyraźnie kontrofensywie kapitalizmu. Gdyby tego nie uczyniła, nie byłaby partią socjalistyczną.

Polska Partia Socjalistyczna musiała się przeciwstawić kontrofensywie kapitalizmu również dlatego, że kontrofensywa ta godzi w nasze najżywotniejsze interesy narodowe. Kontrofensywa kapitalizmu uderza przede wszystkim w Związek Radziecki. Związek Radziecki jest bowiem główną przeszkodą dla jej powodzenia.

Zwracając się przeciwko Związkowi Radzieckiemu, siły kapitalistycznej reakcji chcą się posłużyć Niemcami, dążą do odbudowy Niemiec jako potęgi gospodarczej i politycznej, a na dłuższą metę — i militarnej. Jest to powtórzenie polityki lat 1930-ych, która doprowadziła do kapitulacji w Monachium i do drugiej wojny światowej. Motywy są również te same. Wynikają one z obawy przed potęgą Związku Radzieckiego oraz sprzymierzonych z nim sił ludowych w Europie.

Interesy narodowe

DĄŻENIE międzynarodowej reakcji do odbudowy silnych Niemiec, których ekspansja byłaby zwrócona na wschód, godzi w nasze interesy narodowe. Między Niemcami a Związkiem Radzieckim znajduje się bowiem Polska, w której całość i niepodległość taka polityka uderza. Toteż Polska Partia Socjalistyczna jako partia polska, jako partia ściśle i organicznie związana z narodem polskim, musi się temu przeciwstawić. Jak stwierdzono na Kongresie, „wszelka polityka antyradziecka z konieczności rzeczy musi być polityką antypolską".

Polska Partia Socjalistyczna jest partią demokratyczną. Dlatego też z wielkim niepokojem śledzi wzrost sił faszystowskich na całym świecie. Elementy faszystowskie cieszą się dzisiaj wyraźnym poparciem rządów i sfer, które są wykładnikami kontrofensywy kapitalizmu. Na fakt ten Kongres zwrócił uwagę. W przemówieniach podkreślano, że kontrofensywa kapitalizmu posługuje się we wzrastającej mierze elementami faszystowskimi, że jest złudzeniem, iż może ona przybrać formy demokratyczne i liberalne, i że losy demokracji są nierozerwalnie złączone z losami socjalizmu.

Analiza kontrofensywy kapitalizmu, jej źródeł oraz skutków doprowadziła Kongres do szeregu praktycznych wniosków. Jednym z nich jest potrzeba odwołania się do wszystkich ludzi, miłujących postęp i pokój i wyjaśnienie im niebezpieczeństwa, grożącego ze strony polityki, zmierzającej do odbudowy silnych Niemiec. Potrzeba ta stała się szczególnie widoczna po zerwaniu konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

tow. Lauszman (Czechosłowacja)

tow. Virtasen (Finlandia)

Apel Kongresu

NA wiadomość o zerwaniu konferencji Kongres zareagował natychmiast uchwaleniem apelu do wszystkich partii socjalistycznych, komunistycznych, do Światowej Federacji Związków Zawodowych, do wszystkich organizacji robotniczych oraz do wszystkich ludzi, miłujących pokój i postęp. W apelu tym Kongres oświadcza, że odpowiedzialność za zerwanie ciąży na tych, „którzy dążą do odbudowy reakcyjnej niemieckiej potęgi gospodarczej i politycznej, jako przeciwwagi siłom klasy robotniczej i postępu społecznego w Europie".

Kongres wzywa do przeciwstawienia się próbom nowego Monachium oraz polityce nowego kordonu sanitarnego, która podzieli Europę i świat na dwa bloki. Kongres podkreśla potrzebę jedności Europy i zaznacza, że jedność może powstać tylko przy takim załatwieniu problemu niemieckiego, „które uwzględni słuszne interesy narodów — ofiar niemieckiej agresji, które wyeliminuje z życia politycznego i gospodarczego Niemiec wszystkie elementy hitlerowskie, nacjonalistyczne i agresywne, a oprze byt narodu niemieckiego o elementy rzetelnie demokratyczne i pokojowe.

W specjalnej rezolucji w sprawie naszych granic Kongres ostrzega wszystkich, którzy poddają w wątpliwość całość terytorialną Rzeczypospolitej, że granice nasze na Odrze i Nisie „stanowią granice bezpieczeństwa wszystkich krajów, miłujących pokój, stanowią granicę pokoju światowego".

Międzynarodowy jednolity front

DRUGI wniosek, wyciągnięty z analizy sytuacji międzynarodowej, to potrzeba rozszerzenia jednolitego frontu na skalę międzynarodową. W takim rozszerzeniu jednolitego frontu Kongres widzi specyficzne zadanie PPS.

tow. Vasos (Grecja)

Potrzeba takiego jednolitego frontu wynika z faktu, że zarówno ruch socjalistyczny, jak i komunistyczny, jest niezbędnym czynnikiem walki o socjalizm w Europie. Na kontynencie europejskim nie ma drogi socjalizmu bez udziału partii komunistycznej, a z wyjątkiem Związku Radzieckiego i Jugosławii, nie ma możliwości mobilizacji sił ludowych do walki z reakcją oraz zdobycia władzy przez klasę robotniczą bez udziału partii socjalistycznej. Stąd konieczność jednolitego frontu na skalę międzynarodową.

tow. Jochman (Austria)

Na drodze do jednolitego frontu na skalę międzynarodową stoją iluzje reformizmu oraz teoria tzw. trzeciej siły. Reformizm wierzy, że socjalizm można osiągnąć bez wytężonej walki całej klasy robotniczej, wymagającej skupienia wszystkich jej sił. Teoria trzeciej siły uważa, że socjaliści powinni zająć stanowisko pośrednie w walce między kontrofensywą kapitalistyczną, a siłami rewolucji społecznej. Obie te teorie odrzucają jednolity front, a w praktyce prowadzą do kapitulacji przed kontrofensywą kapitalizmu, a często nawet do wysługiwania się tejże. Kongres zdecydowanie potępił zarówno reformizm, jak i politykę trzeciej siły.

Dążenie do jednolitego frontu na skalę międzynarodową powinno doprowadzić do stworzenia Międzynarodówki Jedności Robotniczej, Międzynarodówki, obejmującej zarówno partie socjalistyczne, jak i komunistyczne, która złączy klasę robotniczą Europy z siłami ludowymi innych części świata, zwłaszcza Azji i Ameryki.

tow. Jockel (Holandia)

Takie są wnioski praktyczne Kongresu w sprawach polityki międzynarodowej. Wnioski te, sformułowane w rezolucjach, będą dyrektywą dla naszej Partii. Doprowadzą one do wzmożonej aktywności Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie międzynarodowym.

Kongres sam był wydarzeniem o wielkim znaczeniu międzynarodowym. Świadczą o tym liczne i poważne delegacje zagranicznych partii socjalistycznych, jakie wzięły udział w Kongresie oraz odgłosy prasy zagranicznej.

Uchwały Kongresu w sprawach międzynarodowych wysunęły Polską Partię Socjalistyczną na czoło walki o zjednoczenie ruchu robotniczego, o konsekwentną i rzetelną politykę socjalistyczną, o zjednoczenie Europy na platformie socjalizmu, postępu i demokracji.



tow. Grumbach (Francja)



tow. Lindström (Szwecja)

Materiały z XXVII Kongresu PPS

Droga do socjalizmu przez gospodarkę planową

Przemówienie prezesa CUP — tow. Czesława Bobrowskiego

Gdy w obliczu zniszczeń wojennych kraje europejskie stanęły wobec problemu odbudowy, w jednym z krajów środkowej Europy pewien socjalista nieostrożnie powiedział: „Nie socjalizuje się ruin. Nie czas na śmiałe reformy społeczne".

Myśmy sformułowali nasze stanowisko całkiem odmiennie: w obliczu olbrzymich szkód wojennych są tym bardziej konieczne reformy społeczne, gospodarka planowa, reformy rolne, nacjonalizacja przemysłu.

Obraliśmy drogę do socjalizmu poprzez gospodarkę planową, bo wierzyliśmy, że na tej drodze leżą wielkie możliwości twórcze. Okazało się możliwe to porywanie się z motyką na słońce, jakim było uruchomienie pięcioma palcami przez niezorganizowane państwo życia gospodarczego. Wówczas u progu 1945 r., powiedzieliśmy sobie, że wierząc w siły klasy robotniczej Polski, wkraczamy na drogę gospodarki planowej w kraju, któremu brak specjalistów, statystyki i t. d.

Realizacja planu

Jesteśmy w ostatnich dniach pierwszego roku planu trzyletniego i wolno nam stwierdzić, że realizacja tego planu wypadła lepiej, niż ktokolwiek mógł przypuścić, a to dlatego, że nie zawiódł nas żaden z czynników, zależnych od naszej siły. Zawiodły nas czynniki niezależne od naszej woli, zawiodła nas pomoc z Zachodu, — na którą zresztą nasz realistyczny plan mało liczył, — zawiodły nas warunki klimatyczne, ale nie zawiodły nas ani słuszne koncepcje planu, ani wola realizacyjna, ani podstawowy wykonawca planu — klasa robotnicza. Niemal 100 procentowe wykonanie planu inwestycyjnego, przekroczenie planu produkcji przemysłowej i niewielkie na ogół odchylenia, olbrzymie sukcesy w zakresie opanowania rynku cen i rynku pieniężnego — to jest dorobek tego pierwszego roku, rozpoczętego z planem niedoskonałym.

Zjawisko zwyżki cen zostało opanowane nie tylko w lżejszym trzecim kwartale, ale i w tym najtrudniejszym w roku okresie, jakim jest czwarty kwartał. Na odcinku pieniężnym mamy spokój, mamy kontrolowaną emisję w zaplanowanych rozmiarach. Produkcja ostatnich miesięcy, dzięki współzawodnictwu pracy, dzięki wysiłkom klasy robotniczej wykazuje wzrost, a nawet przekroczenie planu. Bolesne jest to, że podwyższenie płac nie może być w pełni zrealizowane, gdyż aby zwyżka płac była realną, musi nastąpić zaopatrzenie rynku w towary, w żywność. Ale stajemy u progu 1948 r. z dorobkiem, który pozwoli nam w następnym zrealizować zaplanowany etap.

Nowa faza

Od pierwszych dni 1948 r. rozpoczyna się nowa faza walki o plan. Musimy w zakresie zadań produkcyjnych wykonać więcej, niż stawialiśmy sobie do zaplanowania przed rokiem, budując plan. Już w pewnych dziedzinach przedłożone Sejmowi plany mają wyraźne cechy marszu naprzód, wyprzedzenie ambicji, które rok temu wydawały się nam za duże.

W poprzednim planie nie przewidywaliśmy budowy nowych zakładów wytwórczych. Na to był rok 1949. Jednak, gdy w 1948 r. skończymy odbudowę zniszczonych fabryk, znajdzie się w budowie około 15 nowych fabryk, włączając w to dużą fabrykę samochodów, i szereg zakładów mechanicznych.

Także na odcinku podniesienia stopy życiowej rok przyszły może być rokiem dalszego marszu naprzód. Od pierwszych dni tego roku wchodzi w życie nowe — w Polsce przedwojennej nieznane — urządzenie społeczne, które posiada zaledwie kilka krajów — ubezpieczenie rodzinne. Ubezpieczenie rodzinne zastępuje wojenną, przejściową formę kartkowego rozdzielnictwa i będzie stałą formą świadczenia na każde dziecko i na każdego niezatrudnionego członka rodziny.

Podnoszenie płac

Już w drugim roku planu realizujemy reformy społeczne o charakterze trwałym. Robimy wielki krok naprzód nie tylko w dziedzinie osiągnięć gospodarczych, ale w dziedzinie osiągnięć społecznych. Za tym krokiem pójdzie stopniowa likwidacja systemu kartkowego przy równoczesnym podnoszeniu płac realnych.

Wreszcie ostatnie osiągnięcie, które jest i gospodarcze i społeczne i polityczne. Podstawową chorobą Polski przedwojennej był problem niedorozwoju przemysłu i przeludnienie wsi. To przeludnienie zostało w pełni zlikwidowane w trybie planu trzyletniego. Poza określonymi środkami rolniczymi bezrobocie nigdy już nie będzie zjawiskiem masowym.

Wiąże się to z tym, że mamy już dziś olbrzymi postęp urbanizacji i mamy już dziś duży wzrost liczebny klasy robotniczej, gdyż od lipca 1946 r. do października tego roku mamy 25 procentowy wzrost liczby pracowników.

Pod koniec 1949 r. będziemy mieli półtora raza wyższy procent pracowników najemnych, niż mieliśmy przed wojną. Jest to osiągnięcie nie tylko gospodarcze, nie tylko bezpośrednie osiągnięcie społeczne, jest to nie tylko wyraz postępu, industrializacji, zmniejszenia przeludnienia rolniczego — ale jest to także tworzenie nowej wielkiej bazy politycznej w marszu do socjalizmu.

Konferencja organizacyjna Komitetu Żywnościowego

W sobotę 20 bm odbyła się w Ministerstwie Aprowizacji pierwsza konferencja organizacyjna powołanego niedawno przez Komitet Ekonomiczny, Komitetu Żywnościowego. Na konferencji byli obecni: min. Lechowicz, wiceprez. CUP Sokołowicz, wicemin. Grosicki, wicemin. Zdrowia — Sztachelski, wicemin. Aprowizacji — Iwaszkiewicz, oraz przedstawiciele świata nauki, związków zawodowych, organizacji politycznych, przedstawiciele zainteresowanych w konferencji ministerstw i prasy.

Głównym tematem obrad było sprecyzowanie zadań i przyszłych prac Komitetu Żywnościowego. Zebranie zagaił min. Lechowicz. Referaty wygłosili: prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego — Nowakowski, podsekretarz stanu Min. Aprowizacji — Iwaszkiewicz oraz doradca Ministra Aprowizacji — Józefkowicz.

Po referatach odbyła się dyskusja, poczem dokonano wyboru Komisji Organizacyjnej Komitetu Żywnościowego.

Ostatnie posiedzenie Rady Szkół Wyższych

Dnia 20 bm. odbyło się w obecności tow. Premiera Cyrankiewicza i z udziałem Wiceministrów Oświaty mgr. Eugenii Krassowskiej i prof. dra tow. Henryka Jabłońskiego ostatnie plenarne posiedzenie Rady Szkół Wyższych pod przewodnictwem posła Włodzimierza Sokorskiego.

Przewodniczący R. S. W. złożył sprawozdanie z działalności Rady Szkół Wyższych, po czym Premier Cyrankiewicz podziękował członkom i współpracownikom R. S. W. za owocną pracę.

Następnie rozpatrzono przedstawiony przez Ministerstwo Oświaty projekt ustawy o uposażeniu państwowego personelu naukowego, naukowo-technicznego i administracyjnego szkół wyższych.

Na zakończenie posiedzenia Przewodniczący R. S. W. wręczył wszystkim członkom i przewodniczącym sekcyj Rady Szkół Wyższych piśmienne podziękowanie Rządu Rzeczypospolitej za pracę w Radzie Szkół Wyższych nad organizacją i reformą studiów w szkolnictwie wyższym w Polsce.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE

KSIĄŻKI DLA DZIECI

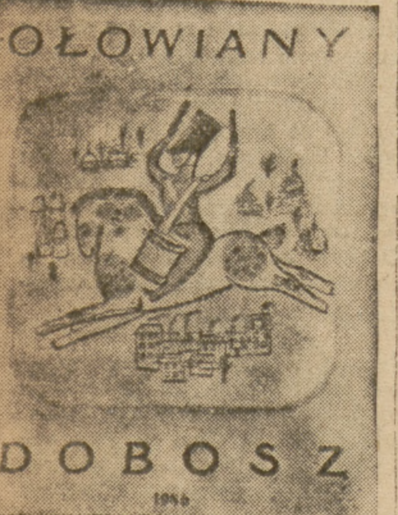


KSIĄŻKA ma duży wpływ na człowieka dorosłego, nieporównanie jednak większą rolę odgrywa w życiu dziecka. Przywołajmy wspomnienia dziecinnych lat: prawie każda książka, która wtedy wywarła na nas pewne wrażenie, pozostała w naszej pamięci obrazem wyraźnym, o postaciach prawie, że trójwymiarowych, tak żywych, że trudno nam czasem odróżnić we wspomnieniach rzeczywistość od literatury.

Nie jest więc rzeczą obojętną, jaką książkę dajemy dziecku. Nie doceniamy często wpływu, jaki lektura młodzieńcza wywiera na późniejsze upodobania czytelnika, na stosunek do pracy, na światopogląd, czasem nawet na wybór zawodu..

I zamiłowania literackie kształtują się w dzieciństwie: na podstawie obserwacji, przeprowadzanych w bibliotekach dziecięcych, możemy stwierdzić, że czytelnik, wychowany na książkach Porazińskiej, Januszewskiej, czy Zarembiny, czyta później lepsze książki, niż taki, który się w dzieciństwie z dobrą książką nie zetknął.

ZACZYNAMY od książek dla najmłodszych, tzn. dla dzieci siedmio ośmioletnich. Z radością witamy dawnego znajomego Koziołka-Matołka [1]). Mimo gromów, rzucanych przez zbyt surowych wychowawców, „120 przygód Koziołka-Matołka" jest pozycją bezwzględnie potrzebną w literaturze dla dzieci młodszych. Zarówno autor, jak i ilustrator książki nie mieli zamierzeń dydaktycznych, opisując i ukazując dzieciom nieprawdopodobne przygody nieprawdopodobnego koziołka, ale zadowolenie, z jakim najmłodsi czytelnicy, zaledwie



sylabizując, już usiłują czytać „120 przygód" jest najsilniejszym argumentem przemawiających za tą książką. Niezwykłość przygód matołkowatego koziołka, którego los, wbrew jego woli, przerzuca z jednej dziwnej sytuacji w drugą jeszcze dziwniejszą, bawi dziecko i zachwyca. Już małe dziecko pragnie książek z przygodami, a przekarmiają je wierszykami, których jest nadmiar w literaturze dla dzieci młodszych. Tu zaś tyle przygód i do każdej przygody — obrazek, prawie równie zajmujące jak kino.

JEŻELI mówiłam o przesyceniu literatury dziecięcej wierszykami nie odnosiło się to do wierszy Ewy Szelburg-Zarembiny pt. „A... a... a... kotki dwa" [2]), które nareszcie wznowił Gebethner. To nie są wierszyki — to poezja. Uderza nas przede wszystkim oryginalność tematyki i ujęcia i zupełnie inne spojrzenie na pewne, niby już oklepane motywy.

Autorka przemawia do wyobraźni i uczucia dziecka.

Nieoczekiwane rozwiązanie znajdujemy np. w wierszu „Szedł czarodziej": czarodziej gubi laskę magiczną i nagle staje przed nami uczłowieczony, bo „to w lasce są czary, a on sobie pan stary, jak ci wszyscy zwyczajni panowie..."

Wiersze Zrembiny nie są łatwe, zarówno treść, jak i forma nie zostaną całkowicie pojęte przez czytelnika. Taki jest zresztą los prawdziwej poezji. Przyczynią się jednak do wzbogacenia słownika i wyobraźni dziecka. Nieco niesamowity urok utworów Zarembiny łagodzą rysunki Fijałkowskiej, utrzymane w stylu dostępnym dla dziecka.

BARDZO dobrą książką dla małych dzieci jest „Ołowiany dobosz" Wiszniewskiego [3]) — zbiór wierszyków o dużej rozpiętości tematów i nastrojów. Znajdziemy tu uwzględnione pory roku, rzemiosła, wierszyki o zwierzętach prawdziwych i fantastycznych, motywy realistyczne i baśniowe. „Ołowiany dobosz" nadaje się zarówno dla dzieci miejskich, jak i wiejskich, do głośnego czytania już w przedszkolu jako materiał do zabawy, do inscenizacji, no i oczywiście do samodzielnej lektury.



DO tego samego rodzaju literackiego należą „Migdałowe historie" Grodzieńskiej [4]). Są to miłe wiersze o różnorodnej, chociaż konwencjonalnej, tematyce. Książka Grodzieńskiej ma też pewne założenia dydaktyczne, np. w wierszu: „Kto mamusi pomoże". Dobry, urozmaicony język, dobra forma graficzna, może tylko czcionka trochę za mała. Rysunki żywe, wyraziste.

NOWA książka Brzechwy „Skarżypyta" [5]) zachwyca nas wspaniałym humorem i prześlicznymi ilustracjami Siemaszkowej. Dowcip Brzechwy uderza w najrozmaitsze dziedziny życia: ściąga księżyc z nieba i każe mu być w złym humorze, tłumacząc to zazdrością o słońce. Brzechwa kojarzy niezwykłe pary, jak hipopotama i żabę, gęś i prosię, nie daruje nawet dniom tygodnia.

Brzechwa jest godnym spadkobiercą Ezopa i Krasickiego; jego wiersze przypominają klasyczne bajki, w których zwierzęta są upostaciowaniem wad i zalet ludzkich. Tylko u Brzechwy zamiast morału jest dowcip i fantazja i czasem żal chwyta, że ten wspaniały konglomerat nie zawsze jest całkowicie dostępny dla dzieci.

A rysunki na pewno wzbudzą zachwyt: dorosłemu trudno się od nich oderwać, cóż dopiero dziecku.

KONTRASTOWO różna jest książka Benedykta Hertza „Taś, taś" [6]). Po groteskowych i przemądrzałych zwierzętach Brzechwy przyjemnie znaleźć się na wiejskim podwórku pośród zwykłych poczciwych kaczek, kur, gęsi i prosiąt. Treść książeczki stanowią przygody samodzielnego kaczorka, który pragnął poznać świat. Po całym szeregu przyjemnych i przykrych przeżyć Taś-taś syt wrażeń wraca skruszony pod skrzydła mamusi. Świetne są typy, jakie spotyka podczas swojej wielkiej wędrówki po podwórku. Zarozumiała gąska, ostrożny źrebak, wojowniczy szczeniak, groźny indyk, macierzyńska kwoka. Każde stworzenie stanowi pewną indywidualność.

Miła ta książeczka jest jednym z niewielu utworów prozą w naszej literaturze dla młodszych dzieci i zawiera tak pożądany element przygody. Nadaje się do samodzielnej lektury i do głośnego czytania. Dla dzieci w wieku przedszkolnym dodatnią stroną książki Hertza będzie zapoznanie z nazwami zwierząt.

JESZCZE jedno fantastyczne opowiadanie o zwierzętach to Garszyna „Bajka o żabce podróżniczce" [7]). Jest to wesołe opowiadanie o pomysłowej żabce i uczynnych dzikich kaczkach. Z humorem przeprowadzony jest morał.

WKRACZAMY teraz w krainę prawdziwej baśni. Wprawdzie akcja „Zaczarowanego fletu" [8]) rozgrywa się w niemieckim mieście Hanelinie, ale to miasto wydaje nam się tak odległe i nierealne, jakby znajdowało się za siódmą górą, za siódmą rzeką...

Disney złagodził okrucieństwo średniowiecznego podania, w którym tajemniczy grajek czarodziejskimi dźwiękami fletu uwalnia miasto od plagi szczurów, a pozbawiony obiecanej zapłaty przez niewdzięcznych mieszczan mści się straszliwie, uprowadzając za sobą na niewiadomy los urzeczone jego grą dzieci. Disney pozostawił ten sam temat, zmieniając i uszlachetniając atmosferę. Dzieci w jego filmie i książce są zaniedbane przez rodziców, zmuszane do pracy nad siły, pozbawione zabawy i radości. Uprowadzenie dzieci nie jest zemstą nieznanego wędrowca, ale wyrazem troski człowieka kochającego dzieci, który nie chce, żeby wyrosły



one na egoistów i niewdzięczników, jak ich ojcowie. Dzieci idą za nim radośnie, urzeczone nadzieją wspaniałej zabawy. Flecista zabiera je z ponurych domów do cudownej krainy, w której chorzy odzyskują zdrowie, a smutni wesołość.

DRUGĄ książką Disneya jest „Królewna Śnieżka" [9]). Znana baśń znalazła w niej tak doskonałą ilustrację, że trudno nam wyobrazić sobie inaczej piękną królewnę, złą królową i siedmiu krasnoludków. Jak już wspominałam, wśród książek dla młodszych dzieci brak jest opowiadań prozą. Obie wyżej wymienione książki zapełniają tę lukę, dając obok ślicznych obrazków, które cieszyły nasze oczy w kolorowych filmach, zajmującą akcję trzymającą w napięciu małego czytelnika. Ten typ książek o niewielkim, ale ciągłym tekście przeplatanym ilustracjami, jest pozycją bardzo potrzebną w krzewieniu dziecięcego czytelnictwa. Zachęca do czytania pobudzając i zaspakajając ciekawość, przyzwyczają do czytania ciągłego, nie urywkowego, jak to bywa przy czytaniu wierszyków i drobnych opowiadań. W ten sposób staje się zachętą i wstępem do czytania większych całości.

„O młynarzu Sylwestrze" Krzemienieckiej [10]) to zbiór dawnych i nowych opowiadań, pisanych prozą rymowaną, przeplataną wierszami. „O



młynarzu Sylwestrze" jest książką charakterystyczną dla twórczości Krzemienieckiej, która bardzo chętnie osnuwa swoje opowiadania na przysłowiach ludowych.

Spotykamy tu Bartosza, dostatniego gospodarza, który chce „coś takiego uczynić, żeby to było z pożytkiem na długie czasy i dla zwierzątka wszelakiego i dla kwiecia pachnącego i dla człowieka strudzonego i dla ptaszka bezdomnego". I Bartosz sieje las, bo „kto sieje lasy, pożyteczny w długie czasy".

Krzemieniecka ma znakomite wyczucie psychiki dziecka, podchwytuje



je sposób jego rozumowania. Bardzo ładnie pomyślane i dostępne dla wyobraźni dziecka jest opowiadanie o mrukliwym, pochmurnym młynarzu Sylwestrze, który „nie używał wcale dobrych słów". Co powiedział jakieś słowo, to jakby kamieniem w kogoś" Dopiero dar Nowego Roku, worek pełen „pięknych słów" zmienia życie młynarza. Zamiast burczeć, stuka w worek, który za niego przemawia czarodziejskimi, miłymi słowami. Aż nadchodzi taka chwila, kiedy młynarz Sylwester nie szuka w worku dobrych słów, ale płyną one prosto z jego serca.

PLASTYCZNOŚĆ wyobraźni Krzemienieckiej znajduje swój wyraz w bajce „o lichu i biednej Jagusi [11]). Jagusia to kopciuszek wiejski. Do ulubionych motywów Krzemienieckiej należy rozwiązywanie wątków baśniowych na terenie rzeczywistości. Poza Lichem i bałwanem śnieżnym, który zawozi Jagusię na zabawę, nie ma tu postaci fantastycznych. Jest zła wiejska gospodyni, u której służy Jagusia i jest syn wójta zamiast królewicza z bajki. Są jeszcze trzy opowiadania:



bajka o dumnej bułeczce, o donicy w piwnicy i o wyżełkowej rodzinie, gdzie było aż 9 piesków, a jeden śmieszniejszy od drugiego.

Krzemieniecka równie swobodnie czuje się w środowisku wiejskim, jak i miejskim w świecie fantazji, jak w świecie realnym. W obu poprzednich książkach tłem była wieś, teraz wraz z panem Kletem — „poetą beztroskim" [12]) przenosimy się do miasta.

Pan Klet żyje w wielkiej przyjaźni ze swoją gospodynią, panią Liczykrupową, z sąsiadami ,dobrymi pracowitymi ludźmi i z ich dziećmi, którym opowiada bajki. Obecność poety zmienia szare ,pracowite życie ubogich rzemieślników, zaczynają widzieć piękno w swojej pracy. Szewc inaczej patrzy na buty, o których powiedział pan Klet piękny wiersz.

Autorka nie wpada jednak w przesadną poetyczność. Z humorem podchwytuje kontrast między poetą i zwykłą „zjadaczką chleba" panią Liczykrupową, która w odpowiedzi na patetyczną odę p. Kleta na cześć fantazji zapytuje z niepokojem: „Ale czy będzie pan płacił punktualnie komorne?... Nierealną, pogodną atmosferę raz jeszcze zakłóca ton, przypominający rzeczywistość. To wtedy, kiedy na widok nowego lokatora majster szewski Trep pyta z trwogą: „Czy to szewc aby, co mi odbierze chleb,..."

NIE rozstajemy się z atmosferą baśni, wkraczając w świat tak realny, jakim jest wieś Zapiecek [13]). Jak zwykle, Porazińska wplata w codzienne życie motywy fantastyczne, obdarzając mową martwe przedmioty i uczłowieczając zwierzęta. Dwanaście wiejskich dziewczynek żyje w wielkiej przyjaźni z otaczającym je światem od garnków i dzbanów począwszy aż do słoneczka i miesiączka. Ten współudział natury w życiu dziecka, chęć pomocy, którą przedmioty i zwierzęta okazują dziewczynkom w rozmaitych kłopotach, to reminescencje baśni ludowej, w której cały świat stoi po stronie skrzywdzonej sieroty. Ten wkład, który baśń ludowa wniosła do literatury dziecięcej, jest rzeczą bardzo cenną, bo są to jakby pierwsze drgnienia zagadnień społecznych: dziecko czuje, że nie jest samotne na świecie, że istnieje stosunek wzajemnej zależności pomiędzy nim i otoczeniem. Książka ślicznie ilustrowana.

BAŚŃ prawdziwą, taką, która się dzieje nie wiadomo gdzie i nie wiadomo kiedy, za siódmą górą, za siódmą rzeką, napisał Brzechwa. Nazywa się: „Baśń o stalowym jeżu" [14]). Występują w niej wszystkie elementy fantastyczne, jak to przystoi w baśni: potężny czarodziej, zaklęty rycerz, piękna dziewczyna i smok trzygłowy.

NA pograniczu baśni i rzeczywistości rozgrywają się historie o



„Kubusiu — Puchatku" [15]) i „Chatce Puchatka" [16]) Są to fantastyczne powieści dla małych dzieci o pluszowym niedźwiadku, obdarzonym życiem w wyobraźni poety, który co wieczór opowiada swemu małemu przyjacielowi Krzysiowi urocze historyjki o nim samym i o jego ukochanych zabawkach - zwierzątkach.

Atmosfera książki Milne'a będzie bliska małemu czytelnikowi nie tylko dzięki owemu czarodziejskiemu ożywieniu otoczenia, ale przede wszystkim dzięki postaci Krzysia, którego przygody są wcieleniem najskrytszych pragnień dziecka. Jest to Robinsonada dla małych dzieci, w której Krzyś, a wraz z nim czytelnik, jest Robinsonem, a rolę Piętaszka odgrywają zabawki — zwierzęta, przede wszystkim ukochany miś Kubuś Puchatek. Element przygody wyzyskany jest w książce w całej pełni.

Jest jeszcze jeden czynnik, który przyciąga czytelnika — humor, i to



nie tylko humor sytuacyjny, ale i komizm charakterów. Wesołość wnoszą postacie zwierzątek — ożywionych zabawek Krzysia, które przypominają gromadę rozbawionych dzieci o doskonale uchwyconych charakterach.

Charakterystyczną cechą książek Milne'a jest atmosfera baśniowa, nastrój typowy zresztą dla angielskich powieści fantastycznych. Gorąca kąpiel, smaczny i o właściwej porze zjedzony podwieczorek, zaciszne, wygodnie urządzone mieszkanie na-



wet w stumilowym lesie — oto dowody, że Anglikom jest tak dobrze w świecie rzeczywistym, że nie chcą go się całkowicie wyrzec, nawet za cenę baśni.

POŁĄCZENIE atmosfery baśniowej z urokami codziennego życia spotykamy również w powieściach o doktorze Dolittle [17]), przyjacielu ludzi i zwierząt. Postać doktora Dolittle, wielkiego uczonego i dobrego człowieka, ma tyle przekonywającej prawdy, gromadka zaprzyjaźnionych z nim zwierząt ma taką rozpiętość charakterów, że trudno nam jest uważać to wszystko tylko za wytwór wyobraźni. Postać doktora, skromnego, dobrodusznego człowieczka, o powierzchowności raczej komicznej i gorącym sercu, czułym zarówno na niedolę zwierząt, jak i ludzi, czyni z utworów Loftinga coś więcej, niż przeciętne powieści fantastyczne.

INNYM typem powieści fantastycznej jest tłumaczona z włoskiego książka „Pinokio" [18]). Nie ma tu dostatku, panującego w baśni angielskiej. Niezwykłe przygody drewnianego chłopczyka zakończone przekształceniem kukiełki w człowieka, rozpoczynają się w nędznej izdebce pod schodami, gdzie ręce drętwieją z zimna, a żołądek kurczy się z głodu. Dalszy ciąg przygód Pinokia rozgrywa się w atmosferze na wskroś baśniowej. Książkę zaludniają najdziwa-



czniejsze istoty, z których chyba najbardziej rzeczywistą jest pomimo swego wyglądu Pinokio. To, że Pinokio jest kukiełką, wcale mu w oczach czytelnika nie przeszkadza. Przeciwnie, może nawet jest godny zazdrości, bo jego drewniane ręce i nogi biją i kopią znacznie boleśniej, niż ręce i nogi zwykłego, niegrzecznego chłopca. Pinokio wychodzi obronną ręką z takich przygód, jakich nie wytrzymałby żaden prawdziwy chłopiec. Oczywiście, wszystko kończy się dobrze. Z przygód i niebezpieczeństw Pinokio wychodzi z przemienioną duszą i ciałem. Wraz z poprawą charakteru następuje przemiana kukiełki w człowieka.

Czy Pinokio jest książką dla młodszych dzieci. O tego rodzaju książkach istnieje powiedzenie, że są przeznaczone dla dzieci od lat 8-miu do 80-ciu. Każdy czytelnik znajdzie w niej coś innego. Najmłodsi — baśń,

---

1) Makuszyński K., Walentynowicz A. „120 przygód Koziołka Matołka". Wyd. 6 Warszawa, Gebethner i Wolff.

2) Szelburg-Zarembina Ewa „A... a... a... kotki dwa..." Warszawa 1947, Gebethner i Wolff.

3) Wiszniewski Ludwik „Ołowiany dobosz", il. Cz. Wielhorski, Warszawa 1947 „Czytelnik".

4) Grodzieńska Wanda „Migdałowe historie", il. H. M. Piotrowski, Warszawa 1946 „Czytelnik".

5) Brzechwa Jan „Skarżypyta", il. Olga Siemiaszkowa, Warszawa 1947, „Czytelnik".

6) Hertz B. „Taś, taś — jak kaczorek poznawał świat", wyd. 4, Warszawa 1946, „Wiedza".

7) Garszyn W. M. „Bajka o żabce podróżniczce" (tłum. z ros.), il. O. Siemiaszkowa, Warszawa 1947, „Książka".

8) Disney W. „Flet zaczarowany", opr. W. Broniewski, Warszawa 1947, „Wiedza".

9) Disney W. „Królewna Śnieżka", opr. Irena Tuwim), Warszawa 1946, „Wiedza".

10) Krzemieniecka Lucyna „O młynarzu Sylwestrze", il. Zofia Fiałkowska, Warszawa 1946, „Książka".

11) Krzemieniecka Lucyna „O Lichu i biednej Jagusi", il. A. Bowlewski, Warszawa 1947, „Książka"

12) Krzemieniecka L. „Pan Klet i jego klejnoty", il. J. Karolak, Warszawa 1947, „Czytelnik".

13) Porazińska Janina „O dwunastu z Zapiecka", il. O. Siemaszkowa, Warszawa 1946, „Czytelnik".

14) Brzechwa Jan „Baśń o stalowym jeżu", il. Anna Chamiec, Warszawa 1947, „Książka".

15) Milne A. A. „Kubuś puchatek", tłum. Irena Tuwim. Il. E. Pheparda, Warszawa 1947, „Wiedza".

16) Milne A. A. „Chatka Puchatka", tłum. I. Tuwim, il. E. Shepard, Warszawa 1947, „Wiedza".

17) Lofting H. „Doktór Dolittle i jego zwierzęta", tłum. Wanda Kragen, il. autor. Warszawa 1946 „Książka".

18) Collodi C. „Pinokio" — przygody drewnianej kukiełki, Warszawa 1946, „Wiedza".





NAJLEPSZYM PREZENTEM

trochę starsi — przygodę, a dorośli — satyrę.

STARALIŚMY się omawiać książki poziomami: od dzieci młodszych do starszych. Książka Themersona „Pan Tom buduje dom"[19]), aczkolwiek formą zewnętrzną wygląda „dziecinnie", jest przeznaczona dla dzieci starszych. Trudno jest dokładnie sprecyzować jej miejsce. Jedno jest tylko pewne — że działa raczej na intelekt niż na uczucie. Celem Themersona jest popularyzacja wiedzy, stworzenie łatwej, zajmującej książki popularno - naukowej. Historia Pana Toma, który pragnie zbudować sobie dom jest dla autora pretekstem do zapoznania czytelnika z wiadomościami z architektury, ze środkami komunikacji, z rozwojem oświetlenia i kanalizacji, jednym słowem autor pokazuje czytelnikowi, jak człowiek stopniowo ulepszał warunki codziennego życia.

Utwór Themersona, napisany żywo, tworzy wraz ze stroną graficzną, barwną i ponętną całość.

BARDZO wyraźna nuta liryczna brzmi w opowieści o Ciapku[20]), psie włóczędze, gnanym tęsknotą za światem i wolnością, który rezygnuje ze swobody i dobrowolnie wraca do ludzi, kierowany pragnieniem uczucia. W książce panuje atmosfera optymistyczna, ludzie są dobrzy i uczynni, wzajemna życzliwość jest tu cechą dominującą.









ZAGADNIENIA społeczne, naszkicowane już w „Ciapku - włóczędze" zarysowują się mocno i wyraźnie w innej książce Broniewskiej, w „Historii toczonego dziadka i malowanej babki"[21]). W tej książce nie rozstajemy się jeszcze z fantazją, ale coraz więcej interesuje nas rzeczywistość. Padają pytania, wymawiane drewnianymi ustami toczonego dziadka: „Dlaczego ci, którzy nie pracują mają więcej pieniędzy, niż ci, którzy pracują?" „Dlaczego takie mądre istoty, jak ludzie, zabijają jedni drugich?"

HISTORIA gałgankowej Balbisi"[22]) rozgrywa się również na pograniczu fantazji i rzeczywistości. Autorka wprowadza dwie postacie symboliczne „Codzienny trud" i „Codzienny zysk", które biorą żywy udział w kłopotach i radościach bohaterów. Optymizm tej książki wyraża się w radosnej wierze w dobro człowieka, we wzajemną pomoc, w możliwości poprawy losu.

KSIĄŻKI Broniewskiej są doskonale wydane. Wątpliwości budzi natomiast forma wydania „Rodu Waligóry"[23]) Januszewskiej. Ta heroiczna ballada została wydana, jak książka dla młodszych dzieci, czym wyrządzono jej krzywdę. Januszewska nadal czerpie motywy z przeszłości, ale do wsi rozśpiewanej i roztańczonej, która była dawniej jej ulubionym tematem, wprowadza nastroje poważne i bohaterskie. Waligóra to mocarny chłop — góral, który poślubia maleńką, cichutką Trusię. 12-tu ich synów także rozpiera mocarna siła, której nie mogą opanować. Są jednak pokorni, gdy maleńka Trusia wzywa ich do pracy. Nadchodzi chwila, kiedy siła Waligórów będzie potrzebna —ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Teraz prowadzi ich matka na szczyt skały, aby cisnęli stamtąd głaz — na wroga. Forma utworu jest tak piękna, że jeżeli czytelnik jeszcze nie dorósł do odczucia idei poetki, to niewątpliwie ulegnie urokowi melodii i obrazu.

Kończąc ten przegląd, zaznaczam, że próbowałam pokazać, jak książka prowadzi małego czytelnika od rozrywki do zainteresowania człowiekiem i społeczeństwem.

H. G.

19) Themerson Stefan „Pan Tom buduje dom", il. Franciszka Themerson, Warszawa 1947, „Czytelnik".

20) Broniewska Janina „Ciapek Włóczęga", il. J. M. Szancer, Warszawa 1947, wyd. J. Przeworskiego.

21) Broniewska Janina „Historia toczonego dziadka i malowanej babki", il. Cz. Wielhorski, Warszawa 1947, „Czytelnik".

22) Broniewska J. „Historia gałgankowej Balbisi", il. K. M. Sopoćko, Warszawa 1947, „Czytelnik".

23) Januszewska Hanna „Ród Waligóry", il. J. Petry-Przybylska, Warszawa, 1948, wyd. E. Kuthana.

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

NADCHODZI gwiazdka, a z nią najprzyjemniejszy okres w życiu dziecka (i nie tylko dziecka). Błyszcząca od ozdób i świeczek choinka, stare, rzewne melodie kolęd, piękne podarunki pod choinką — oto przeżycia, których się nie zapomina przez całe życie.

Co prawda, z wyborem upominku bywa ciężko. Nie każdy wie, co kupować na gwiazdkę, by naprawdę zrobić dziecku przyjemność. Niektóre rzeczy, które chciałoby się kupić, są zbyt drogie, inne — te tańsze posiadają zazwyczaj bardzo nietrwały żywot. Tymczasem istnieje pewien upominek, nadający się dla dzieci od lat pięciu do stu, upominek, który się pieczołowicie przechowuje i do którego się powraca, by odświeżyć wrażenia, jakie wywarł. Upominkiem tym jest książka.

JEST jednak rzeczą niesłychanie ważną, by kupić książkę, która wywrze głębokie wrażenie na młodocianym umyśle i wyryje w nim ślad na

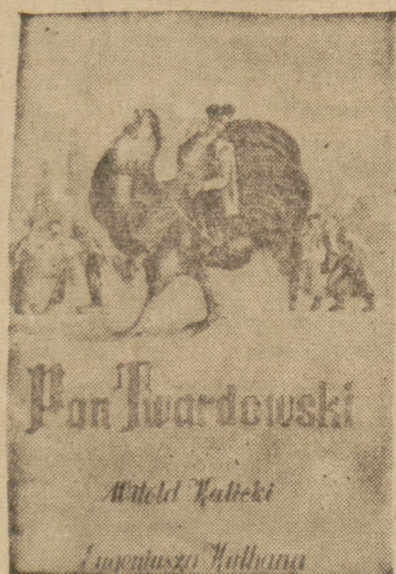


całe życie. Takim np. przeżyciem była dla mnie nieśmiertelna opowieść Miguela de Cervantesa o błędnym rycerzu Don Kiszocie i jego giermku Sanczo Panzy. Czytałem ją we wczesnej młodości i to nie w opracowaniu dla młodzieży, którego wówczas jeszcze nie było, ale w pełnym przekładzie, zawierającym mnóstwo rzeczy dla mnie podówczas zupełnie niepojętych.

Dobrze się stało, że „Wiedza" wydała w roku bieżącym właśnie takie opracowanie „Don Kiszota", dokonane przez znakomitego poetę Józefa Wittlina i zilustrowane przez Ignacego Witza. Książka Cervantesa, jednego z największych poetów świata, wyszła w druku na przełomie szesnastego i siedemnastego wieku. Mimo przeszło 3 wieków istnienia pozostaje nadal wciąż żywa, gdyż przygody dziwaka Don Kiszota i jego giermka, reprezentującego realne wymagania żołądka („panza" oznacza po hiszpańsku: brzuch) to wieczny konflikt idealisty z pozbawionym polotu realistą, dla którego idealne cele nie istnieją. „Don Kiszot" daje czytelnikowi bardzo bogate przeżycia, gdyż jest klasycznym przykładem ludzkiej doli, w której śmiech miesza się ze łzami.

ODDAWSZY należny hołd wielkiemu Cervantesowi, przejdźmy do dziedziny, która zawsze będzie pociągać serca i umysły dzieci. Jest to dziedzina fantazji, urojonych istot i krain, których nie znajdziecie na żadnej mapie. Wejdźmy do krainy baśni. Oto przepiękna opowieść Haliny Górskiej „O księciu Gotfrydzie, rycerzu Gwiazdy Wigilijnej", która nadaje się do czytania dla każdego wieku. Opowieść jest utrzymana w stylu pieśni półśpiewanych, półrecytowanych przez średniowiecznych trubadurów czy — jak wolimy po polsku—rybaków. Widać, że autorka tej romancy posiada obok niezaprzeczonego talentu literackiego i wielką znajomość rycerskich legend średniowiecza. Książkę ozdobiła w odpowiednim stylu Maria Hiszpańska. Jej iluminacje przypominają najlepsze wzory florentyńskie. „Wiedza" przez wydanie tej książki zasłużyła się nie tylko młodocianym czytelnikom, ale i bibliofilom.

RÓWNIEŻ piękną pozycją bibliofilską jest „Pan Twardowski" Artura Oppmana, wydany przez wydawnictwo E. Kuthana. Piewca starej Warszawy przeniósł się tym razem do Krakowa, ulegając czarowi jego murów i legend. Wprawdzie opowieść o polskim czarowniku różni się biegunowo od opowieści o rycerzu Gwiazdy Wigilijnej, ale sercu każdego Polaka jest ona bardzo bliska. Piękne ilustracje Witolda Kalickiego stanowią doskonałą oprawę dla poezji i prozy Or - Ota.

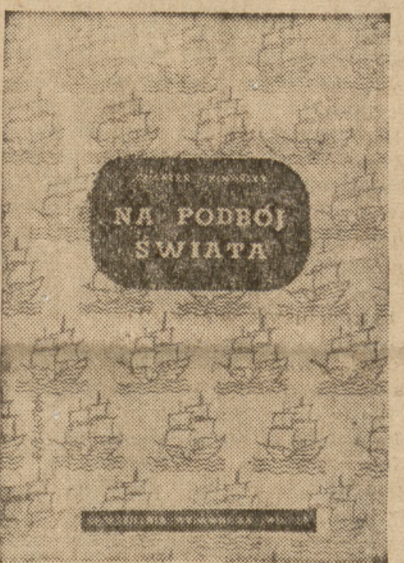


DLA zwolenników baśni, pod której powłoką kryje się żądło satyry,



można zalecić „Alę w krainie czarów" Lewisa Carrola. Książka ta, napisana przez sławnego matematyka, który chciał zabawić swoją maleńką siostrzenicę, podoba się dzieciom całego świata przez swój klimat baśni. Najwięcej jednak zachwycają się nią czytelnicy angielscy, którzy znają oryginały sparodiowanych wierszy (czego my nie znamy) i wiedzą, jakie to wysokie osobistości epoki wiktoriańskiej są sparodiowane pod postacią różnych zwierząt i stworów urojonych. Anglicy np. czytając wierszyk o papie Kubie, który stawał na głowie, przypominają sobie ckliwy i zamieszczany we wszystkich czytankach szkolnych wierszyk o czcigodnym starcu Jakóbie i pękają ze śmiechu. Ale i my potrafimy wyłowić dużo ciekawego materiału, choćby np. ze sceny sądu, w której jest ośmieszony wymiar sprawiedliwości w Anglii. Takich scen jest wiele, gdyż Carrol pod niewinną maską angielskiego Jachowicza jest ciętym satyrykiem. Książkę wydał według pierwszego wydania Gebethner i Wolf z ilustracjami Kamila Mackiewicza.

KOGO jednak nie pociąga świat baśni, kto tęskni do przygód rzeczywistych, ten znajdzie bogate źródło wzruszeń w Charlesa Kingsley'a „Na podbój świata" i w Roberta L. Stevensona „Wyspie Skarbów". Obie te książki wydała „Wiedza".



Książka Kingsley'a wychowała już w Anglii przynajmniej ze dwa pokolenia marynarzy. Czego tam nie ma! I zwalczanie wrogich dla państwa intryg jezuickich i wyprawy pirackie pod komendą słynnego kapitana Drake'a, przygody dzielnych marynarzy wśród bogatych krajobrazów podzwrotnikowych i miłość i walka na śmierć i życie angielskiego młodziana z hiszpańskim rywalem i wreszcie, jako godny finał, potężna batalia między Wielką Armadą hiszpańskiego króla Filipa i małą, ale dzielną i wyćwiczoną flotą Królowej Elżbiety.

Przed oczyma czytelnika przesuwa się cały wiek szesnasty, z jego pojęciami, obyczajami i stylem życia.

Przekład Zofii Popławskiej podoba mi się więcej od oryginału, którego styl jest sztywny i zbyt pompatyczny.

„Wyspa Skarbów" wychodzi już w trzecim wydaniu — nie jest więc czytelnikowi polskiemu obca. Stevenson sam przeżywał życie, jako wielką przygodę, i zakończył je na egzotycznej wyspie wśród mórz południowych. Potrafi więc zajmująco przedstawić wielką przygodę życia młodego chłopca, który zdobywa skarb, ukryty przez piratów na bezludnej wyspie.

NA pograniczu między baśnią i przygodą znjadują się przeżycia małego chłopca hinduskiego, który jako dziecko zabłąkał się w dżungli



i został wychowany przez wilczycę. Kipling jest wielkim poetą, ale nie tylko poetą. Umie podpatrywać przyrodę z prawdziwie naukową dokładnością. Gdyby zwierzęta mówiły, na pewno mówiłyby tak, jak zwierzęta Kiplinga. A zresztą kto może powiedzieć bez wahania, że zwierzęta nie mówią. Moim zdaniem mówią, tylko my ich nie potrafimy zrozumieć. „Księgi Dżungli" nie potrzeba polecać — poleca się sama, o czym świadczy czwarte jej wydanie. Przekład Józefa Birkenmajera, który należy do jednego z największych na świecie klubów (ja też do niego należę) — do klubu wielbicieli „Księgi Dżungli", jest bardzo staranny. „Księgę Dżungli" wydała „Wiedza".

PRZYGODY, a zwłaszcza morskie, od dawna już pociągają Wandę Wasilewską. Jeszcze na kilka lat przed wojną napisała dla młodzieży książkę o młodości Krzysztofa Kolumba, obecnie zaś ukazała się jej nowa książka p. t. „Jan z Kolna", wydana przez „Prasę Wojskową". Autorka pisze o tej na pół legendarnej postaci pierwszego polskiego żeglarza, naświetlając różne epizody z jego życia. Pisze o jego ogromnym umiłowaniu morza, o służbie na obcych korabiach i spełnieniu marzenia całego życia — wybudowaniu w Gdańsku „Orła" i udaniu się na jego pokładzie na zdobycie nowych lądów. Książka jest przepojona kultem bohaterstwa.

KSIĘGARNIA Powszechna w Krakowie wydała przekład znanej amerykańskiej opowieści o wielkich odkrywcach ziemi p. t. „Ziemia przed nami" W. Jaffego i J. Cottlera. Przekładu dokonała Julia Ryiska. Znajdziemy tam życiorysy wielkich podróżników i nawigatorów, jak również uczonych, którzy dokonują fantastycznych wypraw w świat zaginiony albo tak niedostępny, jak głębiny oceanu.

KTO pragnąłby dla swych dzieci książek, rozwijających uczucia społeczne, uczących życia w gromadzie, ten znajdzie je w wydaniu „Wiedzy", która już w ubiegłym roku wydała dwie książki Jadwigi Korczakowskiej: „Chiński Dwór" i „Dzieci Podwórka". Korczakowska jest cenioną autorką młodzieżową i jeszcze przed wojną zdobywała na konkursach nagrody za swe utwory. Zna ona dobrze życie dzieci miejskich i walczy ze złymi wpływami, jakie nieraz miasto przynosi. „Chiński Dwór" to opowieść o gromadce warszawskich dzieci, które spędzają letnie wakacje na koloniach w malowniczym lesie. Dzieci przekonują się, że życie w gromadzie jest niemożliwe bez należytej organizacji, a nade wszystko — bez jednego dla wszystkich prawa. „Dzieci Podwórka" to dzieje złego chłopca, który wyszlachetniał w zetknięciu ze świetlaną postacią dziewczynki, mieszkającej na tym samym podwórku.

Obie książki zilustrowała Eugenia Różańska.

Z TEJ dziedziny mamy również do zanotowania książkę Zofii Char-



szewskiej p. t. „Franek, jego pies i Spółka", wydaną nakładem Sp. Wyd. „Książka". Charszewska napisała tę książkę przed wojną i historia w niej opisana nie jest zmyślona. Franek — jej bohater — istniał naprawdę. I Kruczek naprawdę istniał. I naprawdę istniała epoka, w której wykwalifikowany robotnik nie mógł dostać pracy, a jego syn, by ratować się od głodowej śmierci musiał grzebać w śmietniskach. Nie ma jednak już Zofii Charszewskiej. Zginęła w czasie wojny od bomby niemieckiej, nie doczekawszy się nowej Polski, która dąży do tego, by każde dziecko było ubrane i syte.

DLA dzieci, które kochają świat żywy i lubią książki przyrodnicze, można polecić śliczną opowieść o tatrzańskim świstaku i jego przyjaciołach p. t. „Mamrotek z gór". Napisała ją Mira Wiśniewska, a pięknie zilustrował W. Stańczykowski. Wydał — „Czytelnik".

Książka Wiśniewskiej przenosi nas w czarowny świat górski, gdzie ponad górami wiatr pędzi białe obłoki, a ze słonecznej łąki nad zielonym stawem biją spokojne, radosne zapachy. W taki to radosny i jasny dzień mały świstak Mamrotek zaczął poznawać świat. Książka nadaje się zarówno dla starszych jak i dla młodszych dzieci, a i dorosłym przydałoby się ją przeczytać.

WYDAWNICTWO „Awir" w Katowicach wydało dwie książki sportowe, kierując się słuszną zasadą, że młodzież kocha sport. Są to: J. M. Rytarda: „W pięknych górach" i Eduarda Bassa: „Klub Jedenastu". W książce Rytarda zespalają się w



jedną całość góry, śnieg i narty. Przyroda tatrzańska malowana jest w niej z iście malarską subtelnością, przygody dwóch chłopców góralskich, którzy postanowili iść w zimie graniami, nie schodząc przez siedem dni do schronisk bez względu na pogodę, zainteresują wszystkich sportowców. Zwłaszcza, że Rytard posiada duże poczucie humoru i przedstawia wiele scen nawet z groteskowym komizmem. Jerzy Karolak wczuł się w intencje autora i zilustrował książkę doskonale.

W dziedzinę groteski wkracza ulubiona przez czeską młodzież wesoła historyjka drużyny piłki nożnej, stworzonej przez biednego chałupnika Kłapacza ze swoich własnych synów. Książkę Bassa przełożył Z. Hierowski, zilustrował E. Seifert. Drużyna kłapaczowych synków idzie triumfalnym pochodem przez świat, bijąc najlepsze zespoły piłki nożnej. Warto się z tą opowieścią zapoznać.

LEONARD ŻYCKI



„Literatura i Sztuka"

Kolumna poświęcona literaturze i sztuce ukaże się wyjątkowo w jutrzejszym numerze „Robotnika" i zawierać będzie przemówienie Jana Nepomucena Millera o Andrzeju Strugu, wygłoszone na Kongresie PPS we Wrocławiu.

Życie gospodarcze

Od szeregu dni obraduje w Warszawie polsko - jugosłowiańsko-czechosłowacki Komitet Normalizacyjny. Zadaniem Komitetu jest wypracowanie wspólnych norm technicznych, które obowiązywać będą w wymienionych krajach.

Prace normalizacyjne obejmują wiele dziedzin techniki, jak przemysł materiałów budowlanych, hutnictwo, przemysł metalowy (narzędzia i obrabiarki), elektrotechnikę itd.

Znormalizowanie szeregu działów produkcji w Polsce, Jugosławii i Czechosłowacji wpłynie na dalsze pogłębienie współpracy gospodarczej między tymi krajami, stwarzając dla tej współpracy pomyślne warunki techniczne. (k. w.)

KURSY DLA FACHOWCÓW Z OBSŁUGI DŹWIGÓW

Wobec dającego się wciąż odczuwać braku fachowych pracowników do obsługi dźwigów, uruchomione zostały w Gdyni dwumiesięczne kursy dla kranistów, na które uczęszcza w chwili obecnej 120 osób. Po ukończeniu kursów 60 absolwentów przejdzie do pracy w porcie szczecińskim, resztą znajdzie zatrudnienie w Gdyni i Gdańsku.

EKSPORT WARZYW

Pomyślny tegoroczny urodzaj warzyw pokryje całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a nawet pozwoli nam na eksport.

W ramach umów handlowych dotychczas eksportowaliśmy 6 tys. ton kapusty do Czechosłowacji oraz 400 ton marchwi do Szwajcarii. Ponadto zakontraktowano do Anglii 2 tys. ton cebuli; z ilości tej 400 ton odstawiono w pierwszych dniach grudnia.

SPÓŁDZIELNIE POWSZECHNE WYKONAŁY 140 PROC. PLANU

Działające w miastach Powszechne Spółdzielnie Spożywców osiągnęły w 1947 r. 81 miliardów zł obrotu. W stosunku do roku ubiegłego jest to wzrost o 140 proc., ponieważ obroty w roku 1946 wynosiły 34 miliardy. Według planu sektora spółdzielczego wzrost obrotów miał wynosić 100 proc. Jak się okazuje, plan ten został przekroczony o 40 proc.

WEŁNA I SKÓRY ZA WĘGIEL

Do Gdyni przybył z Islandii statek norweski „Warg" z ładunkiem wymiennym za węgiel — w postaci 228 ton wełny i 360 ton skór owczych.

DYWANY POLSKIE DLA AFRYKI

Państwowa Fabryka Dywanów w Kowarach (pow. jeleniogórski), produkująca dywany smyrneńskie, otrzymała ostatnio pismo z Afryki Południowej z propozycją nawiązania kontaktu handlowego.

Dywany kowarskie eksportowane są już do Szwecji i Szwajcarii. Obecnie — po nawiązaniu kontaktu — powędrują do Afryki Południowej.

NAJWIĘKSZA TRANSAKCJA HANDLOWA AUSTRALII

W Australii dokonana została w ostatnich dniach największa transakcja handlowa, jaką zanotowano w tym kraju. Zawarto mianowicie umowę na wyeksportowanie około 80 miln. buszli pszenicy do Anglii i 25 miln. buszli dla Indii w cenie po 2,95 dolara za buszel.

Krajowa Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy obchodzi 25-lecie istnienia

Trudny pod względem gospodarczym i aprowizacyjnym pierwszy okres po zakończeniu wojny światowej 1914 — 1918 wyróżnia się intensywną pracą proletariatu polskiego przy rozbudowie ruchu robotniczego na odcinkach: politycznym, zawodowym i spółdzielczym.

Na ten sam okres w 1919 roku przypada powstanie dotąd istniejącej Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy. W lipcu tegoż roku z inicjatywy działaczy PPS, w pierwszym rzędzie tow. tow.: A. Kuryłowicza, St. Dudy i St. Skowrońskiego zostaje zwołany organizacyjny Zjazd Delegatów poszczególnych Dyrekcji Kolejowych w celu powołania do życia ideowej i gospodarczej podbudowy spółdzielczego ruchu kolejowego — Centralnego Związku Stowarzyszeń Spółdzielczo-Spożywczych Pracowników PKP (CZSK).

Stworzenie samodzielnego aparatu

Zadaniem tego Związku było zorganizowanie, wspólnie z bratnią organizacją ZZK i w oparciu o PPS aparatu spółdzielczego do rozdawnictwa kolejarzom towarów z aprowizacji przydziałowej. W zasięgu CZSK było 564 spółdzielni kolejowych, zrzeszających ca 200.000 członków — kolejarzy. Poprzez te spółdzielnie odbywała się akcja rozprowadzania towarów dla pracowników kolejowych. Wprowadzenie wolnego handlu i brak potrzebnych środków obrotowych wpłynęły na likwidację wielu placówek spółdzielczości kolejowej. Działacze socjalistyczni w trosce o zachowanie dorobku spółdzielni kolejarskich postanowili w porozumieniu z Partią na listopadowym Zjeździe CZSK w 1922 r. przekształcić Centralny Związek Spółdzielni Kolejowych na Krajową Spółdzielnię Spożywców Kolejarzy — KSSK, która miała przejąć samodzielne dotąd spółdzielnie do prowadzenia we własnym zakresie, jako obwody.

Dalsze losy tego ruchu wskazują, że utworzenie KSSK było trafnym posunięciem, okazało się bowiem, że to co nie zostało przejęte przez KSSK (wyjątek stanowią: Związkowa Spółdzielnia Kolejarzy w Krakowie i „Samopomoc" w Nowym Sączu) uległo likwidacji. Sama KSSK przechodziła poważne niedomagania i trudności wynikające w dużej mierze z przejmowania spółdzielni kolejowych, całkowicie zniszczonych pod względem gospodarczym.

Lata 1924 — 1930 zamykają okres działalności i kierownictwa w KSSK tow. D. Kuszewskiego, wydelegowanego przez „Społem" dla uzdrowienia gospodarki spółdzielni, który współpracując z ZZK i grupą wypróbowanych pracowników, wyprowadził spółdzielnię z poważnych kłopotów gospodarczych, rozbudował ją organizacyjnie i wysunął na czoło socjalistycznych placówek spółdzielczych kraju.

W walce o właściwą reprezentację spółdzielni robotniczych we władzach ówczesnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem", KSSK reprezentująca wtedy 15 tys. członków i tu również odegrała poważną rolę. Po przegranej walce, „Społem" nie dopuściło do Rady Nadzorczej naszego przedstawiciela mimo, że KSSK zawsze posiadała swoje przedstawicielstwo w Radzie.

Klasowy charakter KSSK

W połowie 1930 roku kierownictwo KSSK obejmuje, usunięty przez reakcję z zarządu „Społem", tow. J. Żerkowski. Pod jego kierownictwem spółdzielnia ugruntowuje swoje podstawy gospodarcze i wpływy w masach kolejarskich. Rozbudowuje przy tym zasiąg i stan posiadania, polepsza finanse.

Pod względem ideowym KSSK jest zawsze tam, gdzie wyraźnie mówi się i pracuje dla socjalizmu. Na swoich zgromadzeniach członkowskich i masówkach kolejarskich KSSK twardo wysuwa tezy spółdzielczego ruchu klasowego, podkreślając, że przyszłość spółdzielczości zależy od zwycięstwa socjalizmu. Wskazywała przy tym na moc tkwiącą w organizacjach robotniczych. Zwalczała apatię i przyzwyczajenie mas robotniczych do godzenia się z ówczesną rzeczywistością. Zdawała sobie sprawę, że okres budownictwa socjalizmu nie jest zbyt odległym, że okres naszej pracy spółdzielczej w ustroju kapitalistycznym należy zużyć na porządkowanie siły i myśli, na czuwanie, aby na tym zwrotnym etapie masy ludowe pozostające w naszym zasięgu działania nie zboczyły z drogi prowadzącej do rewolucji socjalistycznej.

Na tej drodze KSSK przyświecało zawsze hasło *solidarności robotniczej*. Hasło to było i pozostało dla KSSK drogowskazem w Odrodzonej Polsce Ludowej.

Doniosłe znaczenie KSSK

KSSK obejmuje obecnie swoją działalnością 11 miejscowości kraju, ze 143 sklepami i 12 wytwórniami. Obroty jej przekraczają 2 miliardy zł. rocznie. KSSK działa nadal wśród kolejarzy i liczy ponad 30.000 członków. Rozprowadza towary z przydziału MK na 200.000 kart. Zatrudnia ponad 750 pracowników i posługuje się własnym transportem w ilości 30 samochodów i 15 platform konnych. W majątku swoim KSSK posiada 13 własnych nieruchomości. (Na początku 1945 roku liczyliśmy 7 Obwodów z 43 sklepami i 6.282 członkami).

W świetle tych ogólnych danych stwierdzić należy, że KSSK nic nie straciła ze swej żywotności w okresie swego 25-letniego działania. Na odwrót, wykazuje coraz większą prężność i dynamikę i staje się dla szerokich mas kolejarskich równie niezbędną jak ongiś CZSK.

KSSK była i jest poważnym ramieniem gospodarczym polskiego socjalizmu, jest dorobkiem działaczy socjalistycznych. Zapoczątkowana w 1922 roku myśl powołania do życia KSSK wydała poważne rezultaty i wychowała całe zastępy uświadomionych robociarzy - spółdzielców; przygotowanych do pozytywnej pracy w budowie nowego uspołecznionego ustroju Polski Ludowej.

TEODOR CZARTOSZEWSK

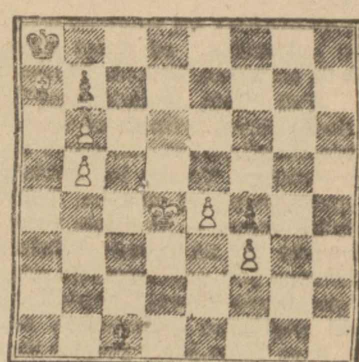
Rozpoczynamy produkcję motocykli

Z początkiem przyszłego roku nasz przemysł motoryzacyjny przystąpi do seryjnej produkcji motocykli. Będziemy produkować 2 typy: „SOKÓŁ 125" o ramie rurowej i „S. H. L. 125" o ramie prasowanej. „SOKÓŁ" waży 75 kg, „SHL" — 85 kg.

Szachy

ZADANIE Nr 41

P. FARAGO (I nagr. „Suomen Shakki" 1944).



Białe zaczynają i wygrywają.

Kontrola diagramu: Białe: Kd4, Ga7, piony: b6, 65, e4, f3 (6). Czarne: Ka8, Gc1, piony: b7, f4 (4).

Rozwiązanie zadania Nr 39

(A. A. Troicki końcówka).

1) Wb1+, Sb6 (1... Ka7?. 2) Wa5+ i Wa8 mat). 2) G:b6, Wh2+. 3) Kg4!!, W:h1. 4) Gg1+, Kc7. 5) Wb1!! (i czarna wieża jest uwięziona, po 3) Kg3? mogłaby uciec na h5) Kd7. 6) We1, Kc6. 7) Wd1, Kb5. 8) Wc1, Ka4 (król może ciągle chodzći tylko po białych polach, inaczej szach odkryty gońcem). 9) Wb1! i wygrywa, gdyż król musi już odejść na czarne pole.

Piękne, b. trudne zadanie i ciekawy pomysł zapatowania wieży przy tak ograniczonym materiale i pustej szachownicy!

Gambit hetmana

grany w I rundzie meczu Czechosłowacja — Jugosławia, Zagrzeb, 29.11 1947 r.

Białe: **Opoczeński** (Czechosłowacja). Czarne: Puc (Jugosławia).

1) d4, d5. 2) c4, c5. 3) c:d5, H:d5. 4) Sf3, c:d4. 5) Sc3, Hd8. 6) Hd4, Gd7. 7) Se5, Sf6. 8) S:d7, Sf:d7. 9) g3, Sc6. 10) Hd2, g6. 11) Gg2, Gg7. 12) 0-0, 0-0. 13) Wd1, Sd-e5. 14) Hf4, Hc7. 15) Sd5, Wa-d8?! (Bardzo ostra ofiara hetmana, o której poprawności należy jednak wątpić. Po 16) S:c7, W:d1+. 17) Gf1 nie widać wystarczającej rekompensaty. Słabe 17... a6 wobec 18) Ha4 na 17... Wd4 nastąpi 18) He3! i hetman znajdzie bezpieczne schronienie, a na 17... Sd4 mają białe doskonałą odpowiedź 18) He4! Polecamy tę pozycję naszym czytelnikom — dowód poprawności ofiary chętnie zamieścimy). 16) Gd2, Hd6. 17) Gc3, He6. 18) Wd2, Wd7 19) Wa-d1, Wf-d8. 20) He4!, f5. 21) Ha4! g5 (za ostre, teraz pozycja czarnych prędko się załamie. Wskazane było 21... Kh8 z dobrymi widokami na obronę). 22) Sc7! W:d2. 23) W:d2! Hg6. 24) Hb3+, Kh8. 25) H:b7. (Białe zdobyły piona, mają lepszą pozycję i parę gońców. Duży niedoczas czarnych i kilka dalszych błędów przyśpieszyło zakończenie). Wf8? 26) Hb3, f4. 27) Se6, f:g3?! 28) h:g3, Wf6? 29) G:c6, W:e6? 30) Hb8+ i czarne poddały się.

B. żywa, emocjonująca partia.

Półfinały mistrzosiw ZSRR

Pod koniec listopada zakończyły się półfinałowe turnieje do mistrzostw ZSRR. Z grupy moskiewskiej zakwalifikowali się: Auerbach, Panow, Konstantinopolski i Aronin, z leningradzkiej — Tajmanow, Lisiczyn i Furman. W dwu pozostałych, mniejszych grupach zwyciężyli Nowotelnow (który bierze teraz udział w turnieju moskiewskim) i nowy talent Liwicki. Największą sensacją tych rozgrywek było wyeliminowanie w grupie moskiewskiej słynnego Bronsztajna, b. mistrza Moskwy i kilkakrotnego reprezentanta ZSRR w meczach międzypaństwowych.

9 zwycięzców, wraz z arcymistrzami, którzy, jak wiadomo zwolnieni są od eliminacji — walczyć będą w XVI mistrzostwach ZSRR. Terminu ich na razie nie znamy.

Turniej „Expressu Wieczornego"

Pragnąc uczcić jubileusz 25-lecia pracy kompozytorskiej mistrza Mariana Wróbla redakcja „Expressu" ogłosiła wielki konkurs problemowy na dwuchodówki z terminem nadsyłania prac do 1.2 1948 r. Sędzią będzie Jubilat. Przewidziane są wysokie nagrody.

Jak się dowiadujemy na konkurs wpłynął już cały szereg zadań, przeważnie z zagranicy. Ponieważ jednak dział szachowy w „Expressie" ukazuje się raczej nieregularnie — czujemy się i my w obowiązku przypomnieć o terminie również kompozytorom polskim i zachęcamy ich do jak najsilniejszego obesłania pięknie zapowiadającego się konkursu.

Mamy nadzieję że z rozmachem pomyślana impreza uda się „Expresowi" w zupełności, godnie uczci jubileusz mistrza Mariana i przyniesie nowe triumfy b. silnej dzić polskiej problemistyce.

Mistrzostwa Torunia

Mistrzostwo Torunia zdobył Oświałdowski 6 p., wyprzedzając o ½ p. „koalicję" Jaruszewski, Kwast i Borchardt po 5½, dalej Matowski i Ruta po 4, Kant 3, Sadowski H. 1½ i Sadowski J. 1 p. Turniej stał na niezłym poziomie, szkoda tylko, że nie uczestniczył jeden z najlepszych mistrzów pomorskich, S. Czerniakow.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Janowski", Przemyśl. Dziękujemy za miły list. Kombinacja poprawna, wykazuje zacięcie, warto dalej pracować. Co do zadań radzimy się zwrócić albo do „Szachów", albo bezpośrednio do mistrza M. Wróbla, Kraków, Sereno-Fenna 2/2.

J. Kłyszejko, Szczecin. Ad nr 35. — Źle, vide odpowiedź, ad nr 36. 1. He8? Ga7+! albo 1... Gd6+! **I nam przykro, ale stempel był z niedzieli, a najpóźniejszy może być z soboty, termin 13-dniowy.**

Szósta lista nagrodzonych w Konkursie Książkowym „Robotnika"

Poniżej podajemy szóstą listę osób nagrodzonych w Konkursie Książkowym „Robotnika".

501. Mieczysław Dobromęski — Łódź, Kopernika 52. 502. Adam Aleksandrowicz ppor. — Łódź, CWS. 503. K. Kucharczyk — Warszawa, Dolna 12. 504. Jerzy Czarkowski — Parczew, Kościelna 66. 505. Jerzy Pilch — Krosno, K. Pilcha 806. 506. Stefan Pierzyński — Elbląg, Żymierskiego 6. 507. Jerzy Popławski — Nidzica, Cegielniana 3. 508. Stefania Kowalska, Piastów, Mickiewicza 45. 509. Teofil Wasilewski — Warszawa, Kleczewska 84/88. 510. Radomił Strzyżowski — Olsztyn, D. O. K. P.

511. Zygmunt Smyka — Ciechanów, Powstańców Warszawskich 2. 512. Wiktoria Miller — Warszawa, Łochowska 13. 513. Wiktoria Goeman — Gliwice, Chorzowska 32. 514. inż. W. A. Trembiński — Warszawa, Ratuszowa 11. 515. Irena Drabikowska — Piotrków, Stalina 39. 516. Lech Olkowski — Warszawa, Mickiewicza 34/36. 517. Stanisław Czajkowski — Łuków, 11 Listopada 27. 518. Józef Kowalczyk — Skarżysko Kam., 3 Maja 116. 519. Irena Balińska — Lublin, 3 Maja 14. 520. Włodzimierz Szmit — Warszawa, Grochowska 322

521. Jan Roganowski — Olsztyn, Wyzwolenia 28. 522. Zygmunt Schelleberg — Warszawa, Filtrowa 63. 523. Tadeusz Siniecki — Jednostka Wojskowa 1957. 524. Anna Bielska — Warszawa, Stolarska 6. 525. Zuba Piotr — Skarżysko Kam., Żeromskiego 23. 526. I. Kanasińska — Poznań, Wiśniowa 73. 527. Witold Paluchowski — Częstochowa, Kopernika 22. 528. Eugeniusz Urbański — Warszawa, I Armii W. P. 25. 529. Janina Witczakówna — Pleszew, Krótka 6. 530. Janusz Sokołowski — Warszawa, Śniadeckich 18.

531 Mirosław Witkowski — Warszawa, Pruszkowska 6. 532. Stefan Papka — Kielce Al. Legionów 35. 533. Antoni Kasprzycki — Iwaniska, pow. Opatów Kielecki. 534. Zbigniew Żychowicz — Warszawa 9, Baryczków 2. 535. Czesław Jaroszyński — Działdowo, Rynek 35. 536 Ireneusz Zakrzewski — Krosno, RKU. 537. Anna Gąsiorówna, Bystra Śl., Sanatorium ZUS. 538. Stanisława Stępień — Wieluń, Zielona 3, woj. Łódzkie. 539. Marek Michowski — Warszawa, Słupecka 4. 540. Felicjan Siluk — Dębno, Konkurencka 18.

541. Jan Pietrzak — Kozienice, Warszawska 14. 542. Kazimierz Scherer — Radom, Podwalna 7. 543. Leon Szczęsny — Piaseczno k/Warszawy, Żabia 3. 544. Bronisław Rembiś — Warszawa, Czapelska 23. 545. Stanisław Dudek — Warszawa, Mickiewicza 27. 546. Kazimierz Królikowski — Warszawa, Szustra 18. 547. Jan Orlik — Warszawa, Jasna 10. 548 Jan Krupa - Skibiński — Łódź, Południowa 5. 549. Władysław Trembicki — Kielce, Zagnańska 14. 550. Stefan Wrona — Jelonki, Krasińskiego 8.

551. Joanna Pomierna — Warszawa, Jaworzyńska 3. 552. Ludwika Cholewius — Warszawa, W. Kościuszkowskie 41. 553 Zygmunt Stolarczyk — Zawodzie, pow. Częstochowa. 554. Stefan Zatorski — Warszawa, Dworzec Wileński. 555. Zygmunt Rutkowski — Warszawa, Niemcewicza 9. 556. Urszula Andrzejewska — Wawer, Ogrodowa 8. 557. Eugeniusz Liksza — Dobra, Pl. Stalina 2. 558. Stanisław Skalik — Pruszków, 3 Maja 7. 559. Jan Komorek — Gdańsk, Jaśkowa Dolina 46. 560. Jan Gałka — Warszawa, Grzybowska 47.

561. Stefan Karczewski — Międzylesie, Słowackiego 6. 562. Bolesław Janas — Warszawa, Al. Niepodległości 161/163. 563. D. Dobrzańska — Mystakowice. Daszyńskiego 21/25. 564. Antoni Goerst — Mińsk Mazowiecki, Nowa 8. 565. Zbigniew Chyb — Skarżysko Kam., 3 Maja 58. 566. Zygmunt Badowski — Warszawa, Pierackiego 15. 567. Zofia Skibińska — Nakło, Kościelna 4. 568. Jerzy Pietrzykowski — Warszawa, Złota 63. 569. Stanisława Bartmańska — Krasnystaw Lub. 570. Antoni Strzeboński — Jednostka Wojskowa 2357.

571. Zdzisław Wałczak — Warszawa, Złota 59. 572. N. M. Lewandowska — Warszawa, Jagiellońska 36. 573. Anna Kaliszewska — Koszalin, Walki Młodych 7. 574. Ignacy Skrzeczyński — Warszawa, Ludwiki 1. 575 Z. Kacz — Jelenia Góra. Ogrodowa 22. 576. L. Englicht — Komorów, Markowicza 6. 577. E. Barszczewski — Warszawa, Odolańska 5. 578. Jan Malec — Warszawa 26, Podskarbińska 5. 579. Janina Młot — Koszalin, Walki Młodych 14. 580. Władysław Magdziak — Szczecin, Bol. Krzywoustego 24.

581. Władysława Kowalewska — Warszawa, Słowackiego 5/13. 582. Stanisław Ciesiółka — Tczew, Świerczewskiego 20. 583. Wanda Kosiewicz — Poczta Korycin woj. Białostockie. 584. R. Filipowicz — Warszawa, Puławska 10. 585. Wojciech Skórski — Toruń, Wyspiańskiego 29. 586. Konstanty Kiedrzyński — Radość, Zawiszy 6. 587. Jan Sum — Krosno. 588. Włodzimierz Wojciechowski — Żyrardów, Kilińskiego 7. 589. Adam Godzik — Warszawa, Smolna 6. 590 Władysław Żmijewski — Legionowo, Bałtycka 31.

591. Antoni Kotlik — poczta Trampol, Biłgoraj. 592. Wacław Dąbek — Częstochowa, Ks. Brzóski 11. 593. E. Nagrabska — Nowe Miasto. 594. Janusz Tuszyński — Rembertów, Al. Zwycięstwa 18. 595. Apolonia Czechowska — Warszawa, Waszyngtona 85. 596. Franciszek Caban — Skierniewice. 597. Stanisław Nahajski — Biłgoraj, Nadstawna 23. 598. Krystyna Hildebrand — Warszawa, Krasińskiego 18. 599. Zygmunt Klimczak — Warszawa, Tatrzańska 8a. 600. Mieczysław Rojek — Wołomin, Legionów 49.

WIEŚCI Z KRAJU

100 WOLNYCH MIEJSC W SZKOLE TKACKIEJ

W Nowej Rudzie pod Wrocławiem otwarto szkołę przysposobienia przemysłowego, obliczoną na 300 miejsc. W szkole tej dziewczęta przygotowują się do zawodu tkackiego. Poza wiadomościami fachowymi, uczennice otrzymują również wykształcenie ogólne. Zarówno internat, jak i nauka są bezpłatne.

W chwili obecnej kształci się 200 dziewcząt, 100 miejsc jest jeszcze wolnych i czeka na zgłoszenia kandydatek do zawodu tkackiego.

CENNY DAR PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego ofiarował wydziałowi włókienniczemu Politechniki Łódzkiej maszyny włókiennicze wartości 100 milionów zł. do warsztatów doświadczalnych.

ZJAZD PRACOWNIKÓW SZKOLNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

W styczniu 1948 r. odbędzie się w Bytomiu zjazd szkolnictwa przemysłowego. W zjeździe wezmą udział dyrektorzy wszystkich szkół podległych Min. Przemysłu i Handlu oraz pracownicy pedagogiczni administracji szkolnej.

114.000 PRACOWNIKÓW W PRZEDSIĘBIORSTWACH BUDOWLANYCH

Przedsiębiorstwa budowlane na terenie całego kraju zatrudniają ogółem około 114.000 pracowników, w czym 11 tys. pracowników umysłowych. Podział procentowy zatrudnionych, wg. przynależności przedsiębiorstw do poszczególnych sektorów gospodarczych przedstawia się następująco: sektor państwowy (37%); sektor społeczny (24%), sektor prywatny (39%).

Jeśli doliczymy do tego rzemieślników, to stosunek sektora prywatnego do publicznego wyraża się liczbą 53%.

GÓRNICY — WYNALAZCY USPRAWNIAJĄ PRACĘ

W akcji wynalazczości robotniczej w przemyśle węglowym zajmuje pierwsze miejsce zabrskie zjednoczenie przemysłu węglowego.

Wśród zgłoszonych wynalazków na specjalną uwagę zasługuje ciekawy projekt murarza kop. „Miechowice" Alfonsa Zydka.

Technik strzałowy kopalni „Rokitnica" Świerczyński Stanisław usprawnił w wielkim stopniu stosowanie materiałów wybuchowych w podziemiach, zaoszczędzając ponad 600 tys. zł.

Nadsztygar kopalni „Miechowice" Henryk Kita zgłosił projekt użycia zastępczych opraw na lampy do lokomotyw, zastępujących sygnały świetlne na wypadek braku prądu elektrycznego.

Tokarz kopalni „Jadwiga" Marian Drewniak usprawnił obróbkę świdrów przy pomocy tokarki w miejsce stosowanej dotąd obróbki ręcznej. Specjalne urządzenie wykonał robotnik kopalni „Mikulczyce" Antoni Robok, usprawniając w dużym stopniu urządzenia do transportu węgla.

Inż. Roman Niewiadomski zgłosił dwa projekty, z których jeden zabezpiecza kopalniane pompy, a drugi pozwala na usunięcie pyłu węglowego przy pomocy specjalnych dysz.

Wiadomości sportowe

Olimpijski Turniej hokejowy będzie rozegrany w 3 grupach

W St. Moritz odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Hokejowej, na którym ustalono wytyczne w programie turnieju olimpijskiego.

W turnieju weźmie udział 11 drużyn hokejowych (Kanady, USA, Anglii, Francji, Szwajcarii, Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Polski, Szwecji i Włoch).

Postanowiono, że uczestnicy turnieju zostaną podzieleni na trzy grupy, z tym, że państwa, które zajęły trzy pierwsze miejsca na ostatnich mistrzostwach świata w Pradze, mianowicie Czechosłowacja, Szwecja i Austria zostaną rozstawione.

Dwie pierwsze grupy będą złożone z czterech drużyn, zaś w trzeciej grupie będą trzy drużyny. Losowanie wykluczy udział Kanady i USA w jednej grupie. Osiem drużyn, które zakwalifikują się do dalszych rozgrywek będzie rozdzielonych na dwie grupy, po cztery w każdej. Dwa pierwsze zespoły z każdej grupy wejdą do finału, i grać będą każdy z każdym.

W ciągu mistrzostw poszczególne reprezentacje będą mogły wystawiać 17 różnych zawodników, zamiast, jak to było pierwotnie uchwalone, 15-tu.

AMERYKA—EUROPA W HOKEJU

Międzynarodowy Związek Hokeja Lodowego opracowuje projekt spotkania hokejowego Ameryka — Europa. Sensacyjny ten mecz ma dojść do skutku, po ukończeniu igrzysk olimpijskich w St. Moritz, prawdopodobnie 17-go lutego 1948. Reprezentacja Europy będzie złożona z hokeistów szwedzkich, szwajcarskich i czechosłowackich.

W kilku zdaniach

KKS — AZS. Dziś o godz. 12-tej w sali IMCA odbędzie się mecz koszykówki o mistrzostwo Ligi między drużyną KKS (Poznań) a AZS (Warszawa).

Mistrzostwa OM TUR-u warszawskiego w tenisie stołowym. Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie mistrzostwa OM TUR-u warszawskiego w tenisie stołowym. Do mistrzostw zgłosiły się zespoły: OM TUR Błękitni I i II. OM TUR Powiśle I i II, OM TUR Tarnowianka I i II, OM TUR Bielany I i II.

Choinka Skry. Dziś o godz. 17-ej w lokalu przy ul. Wawelskiej 5 odbędzie się uroczysta choinka klubowa, połączona z 26-rocznicą powstania najstarszego klubu robotniczego w Polsce. Podczas uroczystości nastąpi poświęcenie i oddanie do użytku członków Skry nowego lokalu klubowego.

Graziano wraca na ring. W swoim czasie wielkiego rozgłosu nabrała w Ameryce, jak również i w Europie wiadomość o dyskwalifikacji mistrza świata w wadze średniej — Rocky Graziano — któremu zarzucono dezercję z armii amerykańskiej w czasie wojny.

Ostatnio nowojorska komisja bokserska, chcąc zrehabilitować boksera, przeprowadziła ankietę publiczną, której wyniki okazały się dla Graziano korzystne. Wobec wyniku ankiety, Graziano powróci w najbliższym czasie na ring.

W PARTII PPS

ZEBRANIA

DZIELNICA MOKOTÓW
Dnia 21 bm. o godz. 11 przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Referat pt. „Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS wygłosi tow. Karpiński.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA ŚRÓDMIEŚCIA I JEGO KÓŁ
Sekretariat Dzielnicy PPS Śródmieście wzywa tow. sekretarzy kół do niezwłocznego nadesłania arkuszy ankietowych. W stosunku do opieszałych zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

WERYFIKACJA PPS-owców
Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcję weryfikacyjną:
dzielnica Bielany — codziennie — 17—19.
dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20.
dzielnica Mokotów — codziennie 10 — 17.
Dzielnica Okęcie — codziennie — 17—19.
MK Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15.
MK PPS Żyrardów — codziennie 8 — 15.
Koło terenowe nr 1 Dzielnicy Grochów— poniedziałek, środa, piątek godz. 18 — 20.
W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE „GWIAZDKA" DLA DZIECI
W dn. 21 bm. odbędzie się w lokalu Dzielnicy „Gwiazdka". W związku z tym podaje się do wiadomości, że udział w niej wziąć mogą wyłącznie te dzieci, które zgłoszono w sekretariacie Dzielnicy.

DZIELNICA CZERNIAKÓW — „CHOINKA" DLA DZIECI
Komitet Dzielnicy PPS Czerniaków zawiadamia, że „choinka" dla dzieci odbędzie się w dn. 21 bm. o godz. 11 w lokalu przy ul. Stępińskiej 42.

PRAGA CENTRALNA „GWIAZDKA" DLA DZIECI
Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna zawiadamia, że w dn. 21 bm. o godz. 9,30 w sali teatru „Comoedia" odbędzie się „gwiazdka" dla około 1000 dzieci.
W „gwiazdce" mogą wziąć udział tylko te dzieci, które otrzymały zaproszenie wydane przez sekretariat Dzielnicy.

SASKA KĘPA „CHOINKA" DLA DZIECI
Referat Kobiecy przy Dzielnicy PPS Saska Kępa, Komitet Gwiazdkowy urządza w dniu 21.12 br. (niedziela) o godz. 15,30 choinkę dla 50 najuboższych dzieci Saskiej Kępy.
Zawiadomienia imienne zostały rozesłane.

DZIELNICA CZERNIAKÓW
Komitet PPS Dzielnicy Czerniaków zawiadamia, że przy naszej Dzielnicy została zorganizowana drużyna harcerska. Towarzysze naszej Dzielnicy proszeni są o kierowanie swoich synów do tej drużyny.
Sekretariat czynny w czwartki i soboty w godz. 17 — 19, ul. Stępińska 42.

DZIELNICA TARGÓWEK
Dnia 21 bm. o godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy PPS przy ul. Piotra Skargi 48, odbędzie się gwiazdka dla biednych dzieci.

Z. N. M. S.

UWAGA KANDYDACI NA OBOZY
W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu środowiska odprawa uczestników obozów zimowych.

Na fundusz partyjny

„Tow. Rudolf Lessel składa na fundusz partyjny sumę zł 33.000.— (trzydzieści trzy tysiące), stanowiącą jego czysty udział w wygranym procesie polubownym o zerwanie umowy wydawniczej.

5 i pół miliarda zł w budżecie miasta na najpilniejsze wydatki Warszawy

Wczoraj, na plenarnym posiedzeniu St. R. N., Zarząd Miejski przedstawił radnym projekt preliminarza budżetu zwyczajnego miasta na rok 1948. Rada upoważniła Zarząd Miejski do zaciągnięcia pożyczek na ogólną sumę 1.320.000.000 zł. potrzebnych do realizacji planów inwestycyjnych w 1948 roku. Jednocześnie uchwalono szereg poprawek i nowel do obowiązujących dotychczas świadczeń miejskich.

Referując projekt budżetu zwyczajnego na rok 1948, prezydent Tołwiński podkreślił jego społeczny charakter, gdyż większość wydatków pochłania szkolnictwo miejskie, potrzeby kultury, zdrowia i opieki społecznej. Jest to jednocześnie pierwszy budżet po wojnie, składany Radzie Miejskiej przed rozpoczęciem się roku.

Budżet zamyka się sumą globalną 2.389.000.000 zł.

Projekt budżetu został przyjęty jednomyślnie. Po szczegółowym rozpatrzeniu go przez Komisję Finansowo-Gospodarczą i uwzględnieniu wniesionych poprawek (np. wstawienie odpowiedniej kwoty na walkę z alkoholizmem) będzie w dniu 8 stycznia 1948 przedstawiony Radzie Stołecznej do zatwierdzenia.

Z wniosków, przedstawionych przez Zarząd Miejski, które St. R. N. jednomyślnie przyjęła, na uwagę zasługują: zryczałtowanie podatku od wód gazowych, podwyższenie podatków od psów (miesięcznie od 1000 zł. do 3000 zł.), podniesienie opłat na targowiskach miejskich.

Uchwalono też wprowadzić nową taryfę opłat przy zajmowaniu gruntów miejskich ulicznych pod kioski gazetowe, stoiska z kwiatami, budki z owocami oraz za miejsca zajmowane przez fotografów ulicznych i t. zw. leikarzy.

Ustalono nadto wysokość opłat za przydział budynków do remontu, 5000 zł. zasadniczej opłaty i 20 zł. od metra sześciennego kondygnacji.

Pod koniec stycznia 1948 r. zostanie zatwierdzony przez Sejm budżet inwestycyjny miasta na r. 1948. Zamyka on się sumą 3,143 miln. zł. (1947— 2,100 miln. zł.).

1320 miln. zł. (42 proc. ogólnej sumy) mają pokryć pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Komunalnego i Banku Rolnego z następującym przeznaczeniem: 553 miln. zł. dla MZK, 248 miln. zł. dla Gazowni, 153 miln. zł. dla Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, 80 miln. na budownictwo mieszkaniowe w Z. M., 86 miln. na budownictwo administracyjne Z. M., 65 miln. zł. dla Rzeźni, 30 miln. zł. dla Mleczarni Miejskiej, 25 miln. zł. dla „Agrilu", 20 miln. zł. na budowę hali targowej przy ul. Koszykowej. Drobniejsze sumy mają otrzymać Hotele Miejskie i Miejskie przedsiębiorstwo Opałowe.

Na zaciągnięcie pożyczek radni wyrazili zgodę.

Przyjęto też wniosek, przedstawiony przez Z. M., dotyczący uporządkowania budżetu na rok 1947. Jak wiadomo decyzją Rady Państwa został on zmniejszony o 280 miln. złotych.

Potrzebne do wyrównania sumy władze miejskie uzyskały przez oszczędności personalne, redukcję wydatków administracyjno - gospodarczych oraz zmniejszenie deficytowości przedsiębiorstw miejskich. (Rs)

Nowy pawilon w szpitalu na ul. Płockiej

Wczoraj odbyło się przekazanie pawilonu chirurgicznego w szpitalu przy ul. Płockiej 26, odbudowanego przez Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych. Szczególną uwagę zwraca pięknie wykończona sala chirurgiczna, postawiona kosztem ok. 5 milionów zł, uzyskanych z funduszów Związku.

Kurs bezpieczeństwa pracy dla metalowców

W Warszawie rozpoczął się kurs bezpieczeństwa pracy, zorganizowany przez Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego dla majstrów i brygadzistów fabryk metalowych. W kursie bierze udział około 1000 osób. Otwarcia dokonał generalny dyrektor CZP Metalowego — M. Lesz.

Brawo pracownicy Elektrowni! Mamy i transformator i nowy wirnik

Grupa pracowników Elektrowni Warszawskiej pod kierownictwem ob. Kakowskiego sprowadziła ostatnio do stolicy transformator o wadze 11 ton i wysokości 3 m. Transformator ten wywieźli Niemcy w 1943 r. do kopalni „Krystyna" w Tenczynku.

Przedsiębiorstwa transportowe nie chciały się podjąć przewozu transformatora z powodu związanych z tym dużych trudności technicznych. Pracownicy elektrowni — po pokonaniu szeregu trudności, jak usuwanie drzew po drodze, wyrównywaniu terenu i tp., pracując po kilkanaście godzin dziennie na słocie sprowadzili transformator do Warszawy w stanie nieuszkodzonym.

Podobnie radzą sobie pracownicy Elektrowni przy pokonywaniu trudności, związanych z brakiem części zamiennych, zasadniczo sprowadzanych z zagranicy.

Niedawno — według pomysłu inż. Glińskiego — ob. Krajewski, kierownik maszynowni, wykonał ze swoją brygadą zastępczy wirnik z blachy stalowej do wentylatora, chłodzącego generator. Wirnik taki był zamówiony w firmie szwajcarskiej, która nie zdołała go jednak wykonać na czas. Brak wirnika groził unieruchomieniem jednego z największych turbogeneratorów Elektrowni o mocy 27.000 KW.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Niedziela g. 14 „Pan inspektor przyszedł; g. 18 „Hamlet".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8); godz. 15 „Nie igra się z miłością"; godz. 19 „Sprzedana narzeczona".
TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 15 i 19 „Roxy".
TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Rewizor" (premiera).
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 15 i 19 „Żołnierz i bohater".
TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Drzwi zamknięte", „Wszystko na dobre się zmienia" (Teatr „Miniatury").
TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Ożenek".
„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". Niedziela 21 bm. — Teatr nieczynny.
„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

„CYD" W TEATRZE POLSKIM
Dla uczczenia przypadającej w r. bież. 40 rocznicy śmierc St. Wyspiańskiego Teatr Polski przygotowuje tragedię w 5 aktach „Cyd" pod kierunkiem reżyserskim Edm. Wiercińskiego. Obsada: N. Andrycz, E. Barszczewska, M. Chrzanowska, Z. Małynicz, W. Bracki, G. Buszyński, T. Dyhek, W. Janecki, Cz. Kalinowski, J. Kreczmar, J. Lamża, Z. Wojdan, Cz. Wołłejko.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Belita tańczy".
„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ludzie bez skrzydeł".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Urwis Gawroche".
„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Spotkanie".
„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ostatnia noc". Pocz. seansów g. 15, 17, 21.
„TĘCZA" (Suzina 4): „Curie-Skłodowska". Początek seansów o g. 13.
„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11: 1) Kronika nr 49/47, 2) Ziemie mazurskie, 3) „Ludzie ognia i stali", 4) Bałwan śnieżny.
Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Szturm na kasy biletowe!

Z kuponami — źle, na dworcach — porządek

Dzień wczorajszy był pierwszym dniem szturmu na kasy „Orbisu" i dworców kolejowych. Od wczesnych godzin rannych uformowały się przed nielicznymi niestety, siedzibami „Orbisu" długie ogonki. W ciągu dnia ogonki wydłużały się do kilkuset metrów.

Jak wyglądało to wczoraj w praktyce?

Stajemy w kolejce do „Orbisu" (na Pradze) już o 7 rano (na piętnastym miejscu). Kasa otwiera się — 8,05. O godz. 8.45 docieramy do niej.

— Na wtorek... (rzecz ma się wczoraj).

— Nie sprzedajemy.

— Przecież państwo ogłaszali w prasie, że na 4 dni przed odjazdem...

— Skąd pan wie, że to my? A zresztą kolej nie przysłała nam na czas kuponów....

Kto winien?

Po dwóch więc prawie godzinach stania w ogonku (na mrozie!) dowiadujemy się, że staliśmy na próżno. Gdy obwieściliśmy pozostałemu zespołowi oczekujących, że „na wtorek biletów nie sprzedają" opuściło kolejkę ⅓ jej „składu".

Czy naprawdę tak trudno jest ogłosić, że jeszcze kuponów nie ma?

O braku kuponów rozmawiamy następnie z dyrektorami „Orbisu".

— Nie sprzedają? Słuchaj (dyrektor Nr 1 rozmawia z dyrektorem Nr 2). Podobno nie sprzedają na 4 dni przed odjazdem.

— Widocznie już sprzedali — odpowiada dyrektor Nr 2.

— Nonsens. Musieliby wobec tego sprzedawać nie na 4 — a na 5 dni przed odjazdem.

Chwila namysłu.

— To DOKP Warszawa nie przysyła nam kuponów.

Referujemy sprawę kuponów odpowiedniemu departamentowi Ministerstwa Komunikacji.

— Nie sprzedają? W tej chwili będę dzwonił w tej sprawie do DOKP — mówi dyrektor.

Rozmawiamy z DOKP Warszawa.

— Nie sprzedają. Widocznie „nawalają" drukarnie, ale zaraz porozumiem się w tej sprawie — informuje nas dyrektor.

Telefon wewnętrzny.

— Proszę pana, „Orbis" otrzymał od nas kupony na wszystkie dni (kupony wydaje się, jak wiadomo, tylko od 20 do 24 bm.)

— Na pewno?

— Z całą pewnością.

Podobno w innych biurach „Orbisu" kupony jednak były.

Na dworcach

W przeciwieństwie do „Orbisu" na Dworcu Głównym tłok nie przeszkodził władzom kolejowym z zaprowadzeniem porządku. Przywołano jednak na pomoc SOK.

Ogonki zachowują idealną linię i posuwają się (stosunkowo) sprawnie naprzód.

Wejściu na peron bez kuponu (jest to teoretycznie możliwe przy wykupieniu „peronówki" lub biletu do stacji podmiejskej) zapobiega całkowicie dokładne odseparowanie peronów dalekobieżnych od podmiejskich i zakaz sprzedaży „peronówek". Na perony dalekobieżne dostają się podróżni *tylko* z kuponami. Ma to ten skutek, że pociągi odjeżdżają nieprzeładowane.

Największy tłok, jaki zaobserwowaliśmy wczoraj, panuje w pociągach zakopiańskich, do Jeleniej Góry i Krakowa. *(pa)*

6 dzielnicowych świetlic będą mieli spółdzielcy Warszawy

Prace referatu Kulturalno - Oświatowego Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych obejmują wachlarz dość szeroki — od zwalczania analfabetyzmu do popularyzacji sztuki oraz akcji świetlicowej. Ta ostatnia akcja ma na celu dostarczenie kulturalnych warunków oraz umożliwienie człowiekowi pracy odpoczynku, jakiego często nie może znaleźć w domu.

Mimo trudności dają się po roku działalności ref. kult. - oświat. zaobserwować pewne zmiany na lepsze w tej dziedzinie. Wprawdzie na 126 placówek spółdzielczych istnieje w Warszawie tylko 7 świetlic, ale składają się na to rozmaite względy.

W pierwszym rzędzie — trudności lokalowe. Nie wszędzie, gdzie chcianoby mieć świetlicę znajdzie się miejsce na nią. Niektóre placówki, jak n. p. sklepy, pracują do godz. 7 wieczorem i trudno by było ich pracownikom korzystać w ogóle ze świetlicy. Wreszcie zupełnie niecelowe jest zakładanie świetlic przy placówkach, zatrudniających 4 albo 10 osób.

Program prac ref. kult.-oświat. przy Z. Z. P. S. przewiduje powiększenie liczby świetlic przy zakładach pracy, a oprócz tego utworzenie świetlic dzielnicowych. Każda dzielnica Warszawy otrzyma taką świetlicę.

Pierwsza tego rodzaju placówka zostanie otwarta na Żoliborzu już 3-go stycznia. Będzie się mieścić przy ul. Suzina 3. Drugą z kolei świetlicę dzielnicową otrzyma Warszawa — Południe. Lokal świetlicy w nowym gmachu Społem przy ul. Grażyny 13 jest już wykańczany i zostanie oddany do użytku również w początkach przyszłego roku. Do zespołów artystycznych świetlic dzielnicowych będą kierowane osoby wyróżniające się w zespołach świetlicowych przy zakładach pracy. (te)

Informacje świąteczne

Do 6 stycznia nie ma dni bezciastkowych i bezmięsnych

Specjalnym zarządzeniem ministra Aprowizacji zniesione zostaną dni bezmięsne i bezciastkowe na okres od dnia 20 grudnia do dnia 6 stycznia 1948 r.

Dziś sklepy otwarte

W okresie świątecznym dla wszystkich przedsiębiorstw handlowych na terenie Warszawy zostały ustalone przez Wydz. Samorządu Terytorialnego następujące godziny handlu:

1) W tygodniu przedświątecznym wszystkie przedsiębiorstwa handlowe mogą być otwarte do godz. 21.

2) Dziś, w niedzielę sklepy mogą być otwarte od godz. 13 — 18-ej.

3) W Wigilię Bożego Narodzenia przedsiębiorstwa handlowe mogą być czynne tylko do godz. 18-ej.

Poczta w święta

Wszystkie urzędy pocztowo - telekomunikacyjne na terenie Warszawy w dzień wigilijny t. j. 24 bm. będą czynne tylko do godziny 17-ej.

W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia t. j. 25 bm. urzędy będą nieczynne.

W drugi dzień Świąt t. j. 26 bm. urzędy oddawcze będą czynne od godz. 9 — 11-ej, z jednorazowym doręczaniem korespondencji.

Na Nowy Rok urzędy nie będą czynne.

Urząd Telekomunikacyjny w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 45 w okresie Świąt będzie czynny przez 24 godziny we wszystkie dni wyżej podane (w zakresie nadawania telegramów i przyjmowania zamówień na rozmowy telefoniczne).

Poważne straty w wyciętych świerkach

Znowu zanotowano kilka wypadków kradzieży świerków i barbarzyńskich zniszczeń drzew iglastych w parkach i ogrodach miejskich. Bezkarność złodziei jest tym większa, że mimo znacznego zwiększenia się przestrzeni zielonej, jaką zarządza miasto, tylko 41 dozorców ogrodowych zatrudnia Wydział Ogrodniczy, podczas gdy w 1939 r. było ich 96-ciu. Milicja powinna z całą energią stanąć w obronie miejskiej zieleni.

Straty, wyrządzone przez złodziei, oceniane są na kilkaset tysięcy zł. rocznie. (Rs)

Gwiazdka na Powiślu

23 bm. o godz. 13 w lokalu Zw. Rewiz. Spółdz. R. P. odbędzie się uroczysta Gwiazdka dla 400 najbiedniejszych dzieci Powiśla, urządzona staraniem Komitetów Dzielnicowych PPS i PPR „Powiśle" — wejście za zaproszeniami, wydanymi przez Komitet Gwiazdkowy.

Ofiary

Na RTPD ofiarowali tow. Wł. Bluzer zł 336, ob. Wójtowicz zł 1000, Polski Związek Kolarski zł 1000.

Na Pomoc Zimową: ob. Wojtowicz zł. 1000.

Taniej i dwa razy prędzej odbywać się będzie nauka rzemiosła

Rewelacją w dziedzinie szkolnictwa rzemieślniczego jest wprowadzony nie dawno w życie, choć już od 20 lat opracowany przez artystę - malarza prof. Jana Chrzana, system plastyczny. Metoda ta została uznana przez naukowców i specjalistów, zainteresowały się nią także Min. Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej, Kultury i Sztuki oraz Izby Rzemieślnicze, przyznające kredyty celem szerokiego stosowania systemu.

Całość nauki rzemiosła zawarta jest w szeregu plansz oraz eksponatów, przy czym każda następna plansza czy eksponat jest dalszym etapem pracy, dopełnieniem poprzedniego. Widać plastycznie i obrazowo nawarstwianie się pracy — stopniowe powstawanie buta, rękawiczki czy torby.

Szkolnictwo zawodowe wymaga jednego instruktora na 15 uczniów. Dzięki systemowi plastycznemu jeden instruktor wystarcza na 40 uczniów, gdyż rola jego ogranicza się do kierowania pracą. Plansze pokazują nie tylko kolejność pracy, ale i ruchy rąk, sposób trzymania narzędzi, określają zużycie materiału, jednym słowem uczą zamiast instruktora. Od pierwszego dnia nauki uczeń wykonuje pełnowartościowe przedmioty.

Metoda plastyczna skraca o połowę czas nauki, 9 miesięcy wystarcza zupełnie by ukończyć kurs rzemieślniczy. Według obliczeń fachowców kształcenie 30 uczniów metodą plastyczną pozwala państwu zaoszczędzić 1.200.000 zł. Wobec korzyści, jakie przyniesie szerokie zastosowanie tego systemu szkolenia — w przyszłym roku wykonane będą i rozprowadzone po całym kraju plansze dla 7-miu rzemiosł: krawiectwa, czapnictwa, galanterii skórzanej, szewstwa, cholewkarstwa i rękawicznictwa.

Nauka rzemiosła systemem plastycznym zainteresowała nawet „Film Polski". Prawdopodobnie wyprodukowany zostanie film służący do uczenia rzemiosła. Filmów naukowych jest dużo — film, który naucza jest nowością.

Rozpowszechnienie tej metody wyszkoli w krótkim czasie fachowców w liczbie zaspakajającej potrzeby kraju. (jf).

Notatnik stolicy

PRZEDŁUŻENIE AUTOBUSU „W"
Linia autobusowa „W" została przedłużona do Osiedla Jelonki. Czas trwania kursu wynosi 46 minut. Wozy tej linii kursują co 23 minuty.

ZNACZKI NA POMOC ZIMOWĄ
Z dniem 21 bm. wprowadzone będą do obiegu i sprzedaży okolicznościowe znaczki pocztowe, opłaty wartości 2+18 zł z dopłatą na rzecz Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej w Warszawie.

GWIAZDKA DLA RODZIN OFIAR TERRORU REAKCJI
Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji postanowił wypłacić z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia wszystkim rodzinom, które dotychczas otrzymały jednorazowe zapomogi pieniężne, dodatkową świąteczną zapomogę.

KĄPIELE MIEJSKIE W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM
Miejski Wydział Sanitarny, pragnąc udostępnić ludności pracującej kąpiel w okresie przedświątecznym, ustalił we wszystkich miejskich kąpieliskach sanitarnych następujący rozkład:
22 bm. (poniedziałek) od godz. 12 do 18.30,
23 bm. (wtorek) od godz. 8 do 18.30,
24 bm. (środa) od godz. 8 do 11.30.
W dniach 25, 26 i 27 bm. kąpieli higienicznych nie będzie, 29, 30, 31 od godz. 12 do 14.30.
Poczynając od 2 stycznia we wszystkich miejskich kąpieliskach sanitarnych kąpiel będzie odbywać się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13 do 17.30 i we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10.30 do 17.30.

STYPENDIA DLA MŁODZIEŻY PARTYZANCKIEJ
Zarząd Gł. Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Demokrację powiększył ilość stypendiów dla uczącej się młodzieży w bieżącym roku szkolnym do ilości 1.090: w tym 384 dla szkół wyższych po 3.000 zł miesięcznie, 403 dla szkół średnich po 2.000 złotych mies. i 303 dla szkół powszechnych po 1.000 zł mies. Stypendia przyznawane są najbardziej potrzebującej młodzieży, dzieciom poległych w walkach partyzanckich i w walkach I Armii i powstańców warszawskich, jak również młodocianym partyzantom i powstańcom Warszawy.
W zatwierdzonym rozdzielniku Warszawa otrzymuje 60 stypendiów dla szkół wyższych, 55 dla średnich oraz 30 dla szkół powszechnych.

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, DNIA 22 GRUDNIA

6.00 Sygnał czasu. Kiedy ranne. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8,35 Kwadrans Prozy „Starosta Warszawski" Józefa Ignacego Kraszewskiego. 9,00 Audycja dla szkół. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 12,03 Wiadomości południowe. 12,15 Muz. z płyt. 12.20 „Z mikrofonem po kraju". — „Pojutrze wigilia" — rep. 12.30 Aud. rozrywkowa, wyk. Orkiestra Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Giżelskiego z udz. Renaty Kossobudzkiej i Anatola Kobylińskiego (piosenki). 16,00 Dziennik popoł. 16,35 „Kangurek w pończosze" — pog. dla dzieci starszych. 16,45 „Znaczenie prewentoriów w zapobieganiu gruźlicy" — pog. 16,50 „Gramy w szachy". 16,55 Aud. dla młodzieży. 17,15 „Melodie operetkowe". Wyk. Mała Orkiestra P. R. z udz. Jadwigi Zwidryn-Imielowej (sopran). 18,00 R. U. L. „Układ słoneczny" — wykł. prof. dr Felicjana Kępińskiego. 19,00 „Święta u robotników krakowskich" — rep. dźwięk. 19,10 1. „Obrządzanie gospodarstwa w okresie świątecznym" — pog. 2. „W 149-tą rocznicę urodzin Adama Mickiewicza" — aud. 19,30 Muz. staroklasyczna (transmisja z kościoła M. B. Zwycięskiej). Wyk. Ada Witowska - Kamińska (mezzo-sopran) i Jan Kucharski, organy). 20,00 Dziennik wieczorny. 20,50 Pog. sport. 21,00 Transm. z Morawskiej Ostrawy. 21,45 Aud. B. Studiów: 1. „Ze świata radia" (5), 2. „Skrzynka ogólna (10). 22,00 Konc. rozr. wyk. Mała Orkiestra Rozgł. Śląskiej pod dyr. Konrada Bryzka, Barbara Kostrzewska (sopran). 23,00 Ostat. wiadom. 23,20 III aud. z cyklu „Muzyka dawna" z płyt „Anthologie Senore". 23,55 Z ostatniej chwili. 24,00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dziennik popoł.; 16,35 Muzyka z płyt; 16.45 „Współpraca artystów z przemysłem"; 16.55 I audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia" Jan Sebastian Bach Suita h-moll; 17,45 Utwory skrzypcowe w wyk. Henryka Rick-Wiśniewskiego; 18,05 Muzyka popularna; 18,20 Kwadrans prozy „Starosta Warszawski"; 18,35 „Możnowładztwo a szlachta w wieku XIV — XV" — odczyt; 18,50 „Na swojską nutę" gra zespół T. Wesołowskiego; 19,10 Muzyka popularna; 19.30 Muzyka staroklasyczna; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,50 Muzyka popularna w wyk. zesp. instrum. Zb. Szareckiego z udz. Krystyny Rotter (piosenki); 21,45 Recital fortepianowy Józefa Tołkacza; 22,00 RUL: „Układ słoneczny" wykład prof. dr Felicjana Kępińskiego cz. I.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 355-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik"— Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

REDAGUJE KOMITET

B — 40311

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Węgiel płynie po drutach

Linia wysokiego napięcia łączy Śląsk z Łodzią

(OD NASZEGO SPECJALN EGO WYSŁANNIKA)

Łódź, w grudniu.

Odbudowa naszego kraju i całe nasze życie gospodarcze zależne jest przede wszystkim od odpowiedniej odbudowy i rozbudowy „bazy energetycznej". Energią jest węgiel i energią jest prąd elektryczny. Tylko przy zapewnionych regularnych dostawach węgla, czy też prądu, nasz przemysł może się wywiązać ze swego zadania wykonania planu i zwiększenia produkcji.

Węglem na szczęście przyroda obdarzyła nas szczodrze. Mieliśmy jednakże i mamy w dalszym ciągu wielkie przeszkody — brak transportu, konieczność odbudowy kopalni, brak rąk do pracy.

„Deficyt elektryczny"

Znacznie gorzej jest z prądem elektrycznym. Nasze siłownie, nieremontowane przez wiele lat i w czasie odwrotu wroga świadomie zniszczone, tylko z trudem wystarczają na potrzeby przemysłu i elektryfikacji kraju.

Najgroźniejsza sytuacja wytworzyła się w Łodzi. Elektrownia łódzka, mocno nadwerężona zębem czasu, tylko z najwyższym wysiłkiem mogła podołać zapotrzebowaniu. Tymczasem przemysł włókienniczy żądał coraz większych ilości prądu i Łódź znalazła się w obliczu „deficytu elektrycznego".

Powstało pytanie — co robić?

Zwiększone dostawy węgla nie odnosiły skutku, bo turbiny elektrowni nie mogły produkować więcej prądu. Budować nową elektrownię? Praca potrwałaby co najmniej parę lat i to pod warunkiem, że zagranica dostarczyłaby maszyn.

Postanowiono więc wybudować wielką, 161 kilometrowej długości linię przesyłkową wysokiego napięcia ze Śląska do Łodzi. Zamiast transportować węgiel wagonami — węgiel ten przesyłany będzie po drucie jako prąd elektryczny ze Śląska do fabryk łódzkich.

Tony stali i tony cementu

Dzisiaj, w dniu 19 grudnia 1947 r. jesteśmy na podstacji Janów pod Łodzią. Za parę minut Minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc dokona otwarcia linii wysokiego napięcia. Za chwilę Łódź otrzyma prąd.

Łatwo było powiedzieć — „musimy zbudować linię wysokiego napięcia", ale zadanie to nie było takie proste. Należało wznieść 380 wież trzydziestometrowej wysokości. Każda wieża składa się z 3500 części żelaznych. Ogółem konstrukcje linii ważą 3200 ton stali. Na fundamenty zużyto 1000 ton cementu. Przewody stalowo-aluminiowe, przez które przechodzi prąd o napięciu 220 tys. Volt, ważą 1100 ton.

Poza siecią trzeba było wybudować specjalne podstacje i transformatory, które transformują wysokie napięcie na napięcie użykowe dla motorów i oświetlenia.

2 lata czy 9 miesięcy?

Przed przystąpieniem do tego gigantycznego zadania, budową linii zainteresowano zagranicę. Gotowi byliśmy zapłacić i to w dobrej walucie, aby tylko łódzki przemysł nie przerwał pracy.

Oferty nadeszły. Zagranica gotowa była podjąć pracę i wykonać ją w ciągu... dwu lat. A przecież linia za wszelką cenę musiała być gotowa do stycznia 1948 r.

Nie oglądając się zatem na cudzą pomoc, nasi inżynierowie, technicy i robotnicy przystąpili w dniu 4 kwietnia 1947 r., we wsi Radziechowice pod Radomskiem do zakładania fundamentów pod pierwsze wieże. Stalownie śląskie pomimo zawalenia terminowymi robotami, podjęły się w rekordowym czasie wykonać stalowe konstrukcje wież. Firmy państwowe i prywatne stanęły do wyścigu pracy.

Hasło — Łódź musi mieć prąd — zwyciężyło.

Najpierw tydzień, potem dzień

Termin ukończenia linii wyznaczono na grudzień. Fachowa prasa zagraniczna, omawiając ten niespotykanie krótki czas wykonania budowy, nie taiła szyderczego uśmiechu, twierdząc, że Polacy bluffują.

Tymczasem roboty posuwały się coraz szybciej. Pierwszą wieżę montowano przeszło tydzień, później, gdy zarówno inżynierowie jak i robotnicy, nabierali coraz większego doświadczenia, roboty wykonywano w coraz to większym tempie. Doszło w końcu do tego, że każda z brygad pracy stawiała dziennie przynajmniej jedną wieżę, a rekord pobiła brygada, która postawiła dwie wieże w ciągu jednego dnia.

W ostatnim tygodniu zbudowano 46 wież, z czego 10 w jednym dniu.

„Kto się śmieje ostatni"...

Praca szła coraz sprawniej, i bardzo często wykonywano ją przed ustalonym terminem. W nocy z dnia 29 listopada na 30 — linia została oddana do użytku na razie tylko o napięciu 110 tys. Volt. Nie zadowoliło to jednak budowniczych. W dniu 19 grudnia linia zaczęła pracę na najwyższym napięciu — 220 tys. Volt.

Robotnicy, technicy i inżynierowie, zebrani na otwarciu linii nie chwalą się i nie wygłaszają długich przemówień. Meldują krótko o wykonaniu zadania. Między sobą natomiast omawiają dalszą pracę. Planuje się przedłużenie linii do Warszawy i dalej na północ — na Wybrzeże.

Wielu pracowników, począwszy od inżynierów, a kończąc na prostej robotnicy, otrzymało krzyże zasługi.

— Zagranica śmiała się z nas, gdy przystępowaliśmy do pracy — powiedział Minister Minc. — Ale ten się śmieje, kto się ostatni śmieje.

Śmiejemy się właśnie ostatni...

W. S.

Już za kilka dni Gwiazdka

Studenci Politechniki Warszawskiej sprzedają choinki na placu Zbawiciela (Foto SAP)

Harcerki urządziły w Domu Harcerstwa w Warszawie Kiermasz pod hasłem „Tania zabawka dla każdego dziecka" (Foto SAP)

Drużynowe mistrzostwa szachowe Warszawy o puchar „Robotnika"

Wczoraj, późnym wieczorem rozegrana została przedostatnia runda mistrzostw. Dziś w niedzielę o godz. 10-ej rano w świetlicy Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, przy ul. Starynkiewicza 5 rozpoczyna się ostatnia runda, a w tymże miejscu o 17-ej pp. — uroczyste zamknięcie mistrzostw oraz wręczenie nagród i przechodniego pucharu, ufundowanego przez „Robotnika".

Botwinnik przegrał z Pachmanem w Moskiewskim turnieju

Z XII rundy międzynarodowego turnieju szachowego w Moskwie zakończyły się jeszcze partie: Bondarewski zremisował z Trifunowiczem, Kotow wygrał z Sokolskim, Chołmow w twardej, precyzyjnej partii pokonał Ćwietkowa, Kottnauer poddał partię z Keresem.

Runda XIII miała niezwykle sensacyjny przebieg i kwestia pierwszej nagrody stała się znów otwartą: niepokonany dotychczas leader turnieju Botwinnik przegrał z młodym Czechem, Pachmanem! Drugą wielką niespodzianką była porażka Kotowa z b. ostro finiszującym Bondarewskim. Ragozin pokonał Platera, Bolesławski zremisował z Nowotelnowem, a Trifunowicz z Kottnauerem. Pozostałe partie: Gligoricz — Keres, Smysłow — Ćwietkow i Sokolski — Chołmow po 5 godz. gry zostały przerwane.

Po XIII rundzie prowadzi w dalszym ciągu Botwinnik 9½ (0), ale tuż za nim znajdują się: Bolesławski i Kotow po 8½ (0), Keres 8 (2), Ragozin 8 (1), Smysłow 7½ (1), Nowotelnow 7 (1); dr. Trifunowicz 7 (0) i wszyscy mają szanse na wysokie nagrodzone miejsca. W drugiej połowie znajdują się: Pachman 6½ (1), Gligoricz 6 (2), Bondarewski 5 (1), Chołmow 4 (1), Kottnauer 4 (0), Sokolski 3½ (1), Plater 3 (0) i Ćwietkow 2 (1).

BRUNO FRANK
CERVANTES
przekład W. Kragen.

Tego pierwszego dnia Cervantes nie ruszył się przez wiele godzin ze swego wyrka. O ile człek nie zdechł tu z głodu, albo nie zjadły go wszy, roztaczało się przed nim fascynujące widowisko: całymi tygodniami można było patrzeć na tę nieprawdopodobną zbieraninę ludzką.

Nie sortowano tu bowiem ludzi wedle przyczyny uwięzienia: aresztant w śledztwie, więzień odsiadujący karę, skazany na galery — to nie czyniło żadnej różnicy. Kupiec, który nie mógł wykupić weksla, spał obok skazanego zbója. Matkobójca, dla którego postawiono już szubienicę na podwórzu, dworował z fircykiem, który nie zapłacił krawcowi. Włamywacze i pijacy, fałszerze i podrabiacze pieniędzy, sodomici i gwałciciele dzieci żyli w fantastycznej spólnocie z ludźmi, którzy nie uczynili nic złego i mieli to dopiero udowodnić. Przez zakratowany szyb patrzono w więzienie kobiece, leżące poniżej. Ten otwór był zawsze w oblężeniu. W ciągu dziesięciu godzin usłyszał Cervantes więcej plastycznych i sprośnych wyrażeń niż w ciągu dziesięciu lat włóczęgi.

Drzwi „Żelaznej Komory" były otwarte. Lokatorzy wchodzili i wychodzili swobodnie. Co chwila zjawiał się jakiś gość z masta, witany grzmiącymi rykami. Lęcz gdy Cervantes podniósł się, chcąc wyjść i zaczerpnąć świeżego powietrza, warta zagrodziła mu drogę skrzyżowanymi halabardami. Nawet najubożsi musieli zapłacić za to — za prawo wyjścia do ustępu.

Zawarł w ten dzień sporo znajomości z więźniami. Okrążali go, siadali obok, chuchali mu w twarz pieprznym oddechem, z godnością wymieniali swoje imiona i przynależność cechową. Z szacunkiem spozierano na jego kikut, widocznie w przeświadczeniu, że stracił rękę na pniu katowskim. — Partacka robota — zganił jeden — poznać od razu frajera. — Miguel nie prostował bynajmniej: zbyt często musiał opowiadać o Lepanto. — Gambalon — przedstawił się tamten — przezywany również „Szynką", od onegdaj niewolnik Jego Królewskiej Mości. Znaczyło to, że został przedwczoraj skazany na galery.

— Za co? — zapytał Cervantes uprzejmie.

— Za rozbój.

— Aha!

W drzwiach powstało nagle poruszenie. Wniesiono jakiegoś człowieka na pół martwego. Przyjaciele skropili prześcieradło winem i owinęli go w nie.

Gambalon podniósł się usprawiedliwiając się grzecznie. To Polarte, bardzo miły druh, skazany na dwukrotną chłostę w tygodniu. Niestety nie można znikąd wytrzasnąć pieniędzy, aby przekupić siepacza. — Jaką przewinę popełnił pan Polarte? — spytał Cervantes. — Zgrzeszył tym, co potrzebne. — A widząc pytający wzrok współwięźnia, Gambalon wyraził to nieco odmiennie: — Tym, co się zużywa — i pożegnał się, przykro dotknięty podobną ignorancją.

Nadeszła noc i pora spoczynku, ale spokój nie zapanował bynajmniej. Przez olbrzymie gmaszysko niosło się zawołanie strażnika: „Zamyka się bramy! Zamyka się bramy! Po raz trzeci zamyka się bramy!" Dudnienie kroków, śmiechy, krzyki na schodach. Dźwięk trąby. Z łoskotem zatrząśnięto bramy.

Sala zaludniła się. Wielu z tych, co się teraz zjawili, nie widział Cervantes wcale za dnia. Wszyscy cisnęli się przed prymitywny ołtarz, na którym stał pomalowany szafranową farbą obraz Dziewicy, z lampką u dołu. Barczysty człowiek w udrapowanej na podobieństwo sutanny pelerynie, zapalił dwie świece. Ze zdziwieniem dostrzegł Cervantes w jego dłoni krótki bicz. Przeganiał nim tych, którzy wylegiwali się na siennikach albo nie przestali grać w kości. Wreszcie wszyscy jęli śpiewać *Salve* i *Responsoria*. Potem człowiek z biczem rozkazał odmówić jeszcze jedno *Ave Maria* i cztery paternostry. Cudackie widowisko zakończyło się tym, że chór ryczał z całego gardła: „Panie Jezu, któryś przelał za nas Twoją cenną krew, ulituj się nade mną, bom jest nędznym grzesznikiem!"

Śpiew brzmiał donośnie i potężnie, słowa zdawały się płynąć ze wszystkich ścian. I tak też było. Wszystkie wspólne sale były równocześnie widownią podobnej ceremonii. Potem przodownik chóru trzasnął biczem, i w tej samej chwili drzwi się otwarły i do sali wpadła gromada trzydziestu czy czterdziestu kobiet, owianych zapachem piżma — najprzedniejsze szumowiny z Calle del Agua. Zwykły tu snać spędzać noce dla rozrywki i pociechy więźniów.

Sen nie imał się nowicjusza. Nie było na sali żadnego dozoru, każdy robił, co mu się podobało i robił to jawnie i chełpliwie. Z ołtarza i dwóch świętych obrazków, na prawo i lewo od drzwi padało światło. Co pół godziny straże na korytarzu nawoływały się gromkim głosem, niby wachty okrętowe. *Vela! Vela! Ahao!* i z dojmującym szczękiem uderzały halabardami o kamienne płyty.

W końcu Cervantes zdrzemnął się mimo wszystko. Nagle jaskrawy blask padł na jego zamknięte powieki. W fantastycznym świetle pochodni ujrzał przed sobą grupę w maskach: kata w czerwonym rańtuchu, dwóch służących policyjnych oraz mnicha. Potrząsali trędowatą kukłą, której szyję przepasywał postronek. „Tak niechaj zcześnie każdy grzesznik!" wołali patetycznie wszyscy czterej, wyciągając ręce teatralnym gestem. Tak jest co noc, objaśniał Cervantesa jego sąsiad Gambalon, który na chwilę tylko przestał chrapać — urządzający te przedstawienia płacą za to miesięcznie dyrektorowi.

Rano nie widział żadnej możliwości, by umyć się na sali. Wręczył odźwiernym połowę posiadanej gotówki i pozwolono mu udać się swobodnie na podwórze, gdzie między dwiema solidnymi szubienicami tryskała studnia.

W parę godzin potem rozdzielono chleb; na trzech więźniów przypadał jeden czarny, źle wypieczony bochen. Ponieważ jednak żadnemu z aresztantów nie zostawiono noża, musieli korzystać z pomocy. Gęsiego udali się do urzędującego „krojczego", który przekrawał bochen na cztery części. Jedną część zachowywał do dalszej sprzedaży. Dzierżawne, płacone przezeń dyrektorowi, miało być wcale pokaźne.

(76) (C.d.n.)